

Cena egzemplarza zł 2  
Pobieranie wyższej opłaty  
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Przebiegata  
miesięczna  
wynosi zł 40  
+ 10 zł za dorę-  
czenie zamiej-  
+ 3 zł za dorę-  
czenie miejscowe

# KURIER POLSKI

Rok II Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „J.K.P.” Nr VI-140  
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zatrudnionych w Bydgoszczy  
Sobota, dnia 16 marca 1946 r. Nr 73

## Stalin odpowiada Churchillowi

Zachodnie granice Polski zatwierdziły w Berlinie również Anglia i Ameryka — przypomina Churchillowi Stalin

MOSKWA (FA). Generalissimus Stalin udzielił wywiadu korespondentowi „Prawdy” na temat przemówienia Churchilla, wygłoszonego w Fulton w Stanach Zjedn. Na zapytanie, jak ocenia ostatnią mowę b. premiera Anglii, gen. Stalin oświadczył, że uważa ją za niebezpieczną akcję, obliczoną na utrudnienie współpracy między mocarstwami.

Churchill odegrał rolę podlegacza wojennego. Nie jest on w tej roli odosobniony i ma przyjaciół w Anglii i Stanach Zjedn. Przypomina on Hitlera i jego współpracowników. Hitler rozpoczął wojnę od propagowania teorii rasy. Churchill zaś uważa, że tylko narody mówiące po angielsku są pełnowartościowe i powołane do decydowania o losach świata. Nie po to krwawiliśmy tyle lat, żeby uwolnić się od Hitlera, wpaść pod władzę Churchilla. Jest to wezwanie do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obliczone na sianie niezgody między sojusznikami. Jeśli Churchill popiera zawarcie układu ze Związkiem Radzieckim na 50 lat, to najwłaściwiej uważa układ taki za świstek papieru, maskujący antysowieckie na-

przypomina, że granice te zostały zatwierdzone na konferencji trzech ministrów w Berlinie na podstawie życzeń Polski. Granice te postanowił nie tylko Zw. Radziecki, ale i Anglia i Ameryka. Po co było wprowadzać ludzi w błąd?

Co do akcji propagandy komunistycznej w świecie Churchill również nie ma racji. Komuniści zawsze byli ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, zyskując sobie zaufanie i wiarę.

Gdyby Churchillowi i jego przyjaciółom udało się użyć swej broni przeciwko nam, to możemy powiedzieć, że będą tak samo bici, jak byli bici 26 lat temu.

## Sprawa 20 członków parlamentu węgierskiego

LONDYN (dr). Radio Budapeszt donosi, że 20 członków parlamentu węgierskiego z partii drobnych właścicieli, których usunięto z partii i miano usunąć z parlamentu, będzie dalej brało udział w obradach, jako posłowie niezależni.

## Rozruchy bezrobotnych we Włoszech

RZYM (dr). Na znak protestu przeciwko bezrobociu i drożyznie odbyły się w Palermo masowe demonstracje b. kombatanów i bezrobotnych. Wywiązały się walki między policją, a manifestantami, przy czym rannych zostało 18 osób. W innych prowincjach włoskich odbyły się także same demonstracje na tle ciężkiej sytuacji w kraju i wzrastającego bezrobocia.

## 13-letni chłopiec bohaterem

PARYŻ (dr). We Francji udekorowano 13-letniego Józefa Millain krzyżem wojennym i medalem wojсковym za bohaterstwo na froncie w Lorient. Jest to najmłodszy człowiek we Francji, odznaczony krzyżem wojennym.

## Nowa mowa Churchilla

WASZYNGTON (dr). Churchill odmówił korespondentom prasowym w Nowym Jorku udzielenia komentarzy do wypowiedzi generalissimusa Stalina o mowie Churchilla. W piątek wieczorem Churchill wygłosił przed odjazdem swym z Ameryki nową mowę, i tym razem nie w porozumieniu z rządem angielskim czy amerykańskim, lecz wypowie wyjątkowo swoją własną opinię.

## Koniec wielkich strajków w Ameryce

WASZYNGTON (dr). W Detroit zakończył się ostatecznie strajk w General Motors, trwający 175 dni. Robotnikom podwyższono płace do żądanej wysokości, tj. o 18,5 centa.

ograniczonej ilości. Polscy wartownicy będą mogli występować na zewnątrz jedynie przez plutony i to bez śpiewu i orkiestry. Zabronione zostało nawet salutowanie, aby pozbawić kompanii wartowniczej jakichkolwiek cech wojskowych.

Konferencja w Minist. Sprawiedliwości  
WARSZAWA (PAP-dr). W Min. Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, na której prokuratorzy polscy Cyprian i Sawicki omówili całokształt procesu norymberskiego.

## Dwa nurty w polityce świata

Jeszcze nie przebrzmiał huk armat, a już były długoletni szef Intelligence Service i bohater narodowy Anglii rozpoczyna nową kampanię. Część opinii świata związała przemówienie Churchilla w auli uniwersytetu w Fulton z debatą w amerykańskiej Izbie reprezentantów na temat pożyczki dolarowej dla Anglii. Formalnie można sytuację w ten sposób ocenić. Sądzę jednak, że trzeba tu spojrzeć bardziej w głąb.

Wpływowe koła Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej chcą się za wszelką cenę przeciwstawić wartości postępującej naprzód demokracji życia państwowego, społecznego i gospodarczego, ujmującej się na całej niemal kuli ziemskiej. Prezydent Truman i premier Attlee odznaczają się w imieniu swoich rządów „od heretyki” wygłaszanych przez wielkiego Anglika. Podkreślają swoje głębokie przywiązanie do ONZ i słyszeć nie chcą o jakimkolwiek sojuszu militarnym anglo-amerykańskim, który w dodatku miałby być skierowany przeciw Rosji Sowieckiej. Tak przedstawia się urzędowa strona medalu, w dużej mierze zapewne prawdziwa.

Jednak trzeba zawsze odróżniać oświadczenia urzędowe od faktycznych nastrojów, dyktowanych charakterem poszczególnego narodu oraz jego położenia cywilizacyjnego i gospodarczego. Toczy się walka między nurtem rewolucji społecznej, umysłowej i gospodarczej, reprezentowanej przez ZSRR i zaprzysiężone z nim państwa, — a nurtem dążącym do utrzymania dotychczasowego porządku rzeczy, którym w dużej mierze kierują omawiane koła świata anglosaskiego. Nie tylko kapitaliści tych krajów są przeciwnikami postępu społecznego, ale również świat pracy kroczy po linii demokracji bardzo ostrożnie, obserwując konserwatywnie zwyczaje swoich szanownych przodków. Attlee b. przywódca opozycji Jego Królewskiej Mości jest wraz ze swoim obozem raczej zwolennikiem ewolucji społecznej.

Takie stanowisko Anglii jest zrozumiałe, jeśli zwązamy, że prawdziwa demokracja musiałaby pociągnąć za sobą faktyczną wolność polityczną dla krajów koronnych, i dominów brytyjskich, co spowodowałoby naturalnie utratę części kapitałów zagranicznych oraz niemożność utrzymywania 40 kilku milionów Anglików kosztem pracy rąk i mózgu przeszło 1/2 kuli ziemskiej. Anglia woli podzielić się wpływami w dominach swoich z potężnymi Stanami Ameryki Północnej, niżeli dać tym krajom wolność i stracić dotychczasowy grunt pod nogami! Jeśli więc mowa Churchilla miała coś wspólnego z pożyczką dla Anglii, to nie chodziło tu o sumę pożyczkową, której na ogół Ameryka Północna wcale nie kwestionuje, natomiast w grę wchodzi warunki tej pożyczki, dotyczące sprawy dopuszczenia wytwórczości amerykańskiej na rynki angielskie, a więc mające na względzie przekreślenie dominialnej umowy ottawskiej z 1932 r.

Ameryka chętnie idzie na brytyjskie ustępstwa i gdzie tylko może zdobywa na całym świecie puz-

## Narady polityczne

Byrnes i Truman radzą nad sytuacją w Persji

WASZYNGTON (d). Prezydent Truman przyjął sekretarza stanu Byrnesa, z którym odbył dłuższą naradę polityczną w sprawie Persji. Byrnes złożył następnie sprawozdanie o sytuacji światowej w komisji spraw wojskowych senatu amerykańskiego. Obecny był również gen. Eisenhower.

## w Ameryce

Komisja dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego odbyła tajne posiedzenie, wysłuchując raportu ambasadora amerykańskiego w Moskwie, Harrimana, który ustępuje ze swego stanowiska.

## Armia Andersa będzie zdemobilizowana

PARYŻ (dr). Amerykańska agencja prasowa Associated Press donosi, że w rozmowach między Bevlnem, angielskim ministrem wojny i gen. Anderssem uchwalone zostało, że wojska

## w ciągu 2 miesięcy

polskie we Włoszech, Anglii i Niemczech w ilości 200 tysięcy zostaną zdemobilizowane w ciągu najbliższych 2 miesięcy. Rząd polski dał niezbędne gwarancje dla powracających do kraju polskich wojskowych.

## Fitelberg wraca do kraju

WARSZAWA (dr). Światowej sławy dyrygent polski, Grzegorz Fitelberg, wróci w najbliższych dniach do kraju. Fitelberg przebywa w Ameryce. W drodze powrotnej zatrzyma się w Londynie i Brukseli, gdzie dyrygować będzie orkiestrami symfonicznymi.

## Marsz. Tito w stolicy Polski

Uroczyste powitanie bohatera Jugosławii przez przedstawicieli rządu polskiego

WARSZAWA (ms). Wczoraj o godzinie 12 przybył do Warszawy premier federacyjnej republiki jugosłowiańskiej, marsz. Józef Broz-Tito. Na dworcu powitali go przedstawiciele rządu z premierem Osóbka-Morawskim i naczelnym dowódcą WP marsz. Żymierskim na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Pierwszy przemówił marsz. Tito, wyrażając radość z powodu przybycia do Polski i wnosząc okrzyk na cześć Narodu Polskiego i Polski demokratycznej. Na przemówienie marsz. Tito odpowiedział premier Osóbka-Morawski, witając dostojnego gościa w imieniu KRN i całego Narodu Polskiego.

„Marszałek Tito, jak i cały naród jugosłowiański, jest bardzo popularny w Polsce. Koleje naszych obu na-

rodów były podobne. Walka z okupantem była podobna. Teraz, gdy skończyła się krwawa wojna i wreszcie ma miejsce praca o utrzymanie pokoju, współpraca nasza ma również wielkie znaczenie. Sądzę, że przyjazd marsz. Tito jeszcze bardziej utrwali serdeczne stosunki między naszymi narodami. Niech żyje rząd jugosłowiański, niech żyje bohater Jugosławii, marsz. Tito”.

Następnie odbyła się defilada kompanii honorowej przed marszałkiem.

## Koniec wielkich strajków w Ameryce

WASZYNGTON (dr). W Detroit zakończył się ostatecznie strajk w General Motors, trwający 175 dni. Robotnikom podwyższono płace do żądanej wysokości, tj. o 18,5 centa.

## Likwidacja polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej

NORYMBERGA (G). Nowe rozporządzenie dowództwa 3 armii amerykańskiej kładzie kres istnieniu polskich organizacji wojskowych na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech. Mocą tego zarządzenia, tak zwany polskim kompaniom wartowniczym zostaną odebrane mundury. Przemianowane oddziały na pomocnicze (Polish Civil Guards)

nie będą miały prawa noszenia jakiegokolwiek odznak i mundurów. Polscy wartownicy będą nosili odąd jedynie granatowe bluzy i furaczerki bez orłów. Jedynie napis na prawym ramieniu „Poland” będzie określał ich narodowość.

Amerykańscy dowódcy wojskowi będą mieli prawo tworzyć cywilne kompanie wartownicze, ale w bar-

## Marsz. Tito

Marsz. Józef Broz-Tito urodził się w 1892 r. w małej wiosce koło Zagrzebia. Ojciec jego był kowalem. Broz, kilkunastoletni wyrostek wędruje do Zagrzebia, gdzie pracuje jako prosty robotnik w fabryce metalowej. W trzecim dziesiętku lat 2 wieku Józef Broz porzuca pracę i staje się aktywnym działaczem na terenie zw. zawod. W 1936 roku, gdy rozpoczęła się wojna w Hiszpanii, Józef Broz pod nazwiskiem Tito udaje się na półwysep Iberyjski, gdzie powierzono mu dowództwo w legii międzynarodowej. Po zwycięstwie Franco, ucieka z obozu koncentracyjnego i wyjeżdża do Rosji. Wraca do kraju w lipcu 1941 r. i podejmuje walkę przeciwko okupantowi i kolaboracjonistom. Pierwsze oddziały partyzanckie pod dowództwem Tito ruszyły w bój. Przez cztery lata prowadzi walkę z najeźdźcą, walkę, która zakończyła się zupełnym zwycięstwem. W nagrodę swych bohaterskich czynów otrzymał tytuł marszałka.



ktę oparcia dla swojego handlu i przemysłu.

Stąd pochodzi nieprzejednana walka nurtu anglo-saskiego z nurtem społecznej rewolucji. Tu ma swoje źródło niezadowolone Churchill z stosunków panujących w Polsce, Finlandii, Rumunii, Bułgarii itp., stąd pochodzą zatargi w Persji, Azerbejdżanie, Grecji, Egipcie, Indiach itd.

Specjalną kartę w tym nieporozumieniu tworzą powalone Niemcy. Anglosasi dążą do zrekonstruowania Rzeszy, celem zwycięstwa jej jako taranu przed ostrym nurtowi postępu społ. Trzeba więc Niemców ochraniać, dobrze żywić, dać im zarząd centralny dla całego kraju, pozostawić w ich ręku arsenał broni, któremu na imię Zagłębie Ruhry. Atak na zachodnie granice Polski jest już tylko prostą konsekwencją tego misternego a jednak doskonale przejrzystego planu. Niemniej zrozumieliśmy stąd się bardzo dwuznaczny stosunek państw zachodnich do rządu gen. Franco.

Wystąpienie Churchilla to nie jakieś przypadkowe przemówienie, gdyż reprezentuje on cały konserwatywny i kapitalistyczny świat anglosaski, a często nawet nie tylko konserwatywny. Z wynikiem tej walki dwóch nurtów jest ściśle związany los Polski. Zwycięstwo nurtu postępu społecznego będzie dla Polski gwarantem przeprowadzonych reform, ostoją jej zachodnich granic oraz zabezpieczeniem jej na przyszłość przed germańskim najazdem.

Dr Stefan Haupe

### Nowy uniwersytet w Niemczech

FRANKFURT N/M. (ZAP). Uniwersytet w Moguncji, który po blisko 300-letnim istnieniu zamknięto w roku 1798, zostaje obecnie na nowo otwarty. Na razie mają rozpocząć się wykłady na wydziałach medycznym i teologicznym, po czym uruchomione zostaną wydziały prawniczy i filozoficzny. Inauguracja wykładów nastąpić ma latem br. w gmachu dawniejszych koszar artylerii przeciwlotniczej.

Młodzi hitlerowcy, jak widać z otwierania coraz to dalszych wyższych uczelni w Niemczech, skutków wojny bynajmniej nie odczuwają. Zmarło 22 mł. ludzi

WIEDEŃ (ZAP). Według doniesienia radiostacji watykańskiej zmarło w czasie wojny 22 mil. ludzi. Cyfra ta wynika ze statystyki prowadzonej w Rzymie.

### Świat to kilka wierszów

Nowowyzbrany prezydent Finlandii wygłosił w Helsinkach przemówienie, w którym podkreślił, że celem polityki fińskiej jest utrwalenie pokoju.

Dowódcą wojsk angielskich w Grecji przybył do Londynu.

Do Paryża przybył prezydent republiki hiszpańskiej Diego Martinez Barrio.

Straż generalny w Trieście zakończył się.

Jako pierwsza na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przybyła do Nowego Jorku delegacja francuska. Jak wiadomo, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpocznie się 25-go marca.

W związku z nieoficjalnymi komunikatami o ruchach wojsk radzieckich w Persji, premier perski wyjaśnił, że nie jest w stanie potwierdzić, że ruchy te mają miejsce.

Akańska Rada Kontrolna w Austrii zapowiedziała obniżkę racji żywnościowych z dniem 18 marca na 1200 kalorii dziennie. Ciężko pracujący otrzymywać będą 1700 kalorii.

Wybory do konstytuancy włoskiej odbędą się w dniu 2 czerwca.

Z Persji wysłana została specjalna Radio moskiewskie donosi, że do na ekspedycja do zwalczania zarazy, która panuje w gospodarstwach rolnych Azerbejdżanu.

po 13 latach ukrywania się zmarł w Bawarii sędzia niemiecki, który nakazał aresztować Hitlera w Uffing, po puczu monachijskim, 9. 11. 1923 roku.

### Cztery nowe filmy polskie

WARSZAWA (PAP-dr). Dyrektor „Filmu Polskiego“ podpułk. Ford podał do wiadomości, że w najbliższym czasie wypuszczone będą cztery nowe filmy polskie, długometrażowe. Jednym z filmów będzie przeróbka powieści Żeromskiego „Przedwiośnie“, następny „Klub Kawalerów“ Bałuckiego, z współczesnych „Front Birkenau melduje“ oraz przeróbka francuskiej powieści „Wychowanie europejskie“.

### O traktat pokojowy z Rumunią

LONDYN (dr). Komisja angielsko-amerykańsko-rosyjska opracowuje traktat pokojowy z Rumunią. Sprawa traktatu z Włochami zostanie oddana do chwili orzeczenia komisji, badającej sprawę granicy jugosłowiańsko-włoskiej w Trieście, sprawę przynależności Tyrolu, oderwanego od Austrii oraz granicy francuskiej.

### Skon marsz. Blomberga

NORYMBERGA (FA). W szpitalu norymberskim zmarł na udar serca w wieku 68 lat marsz. Blomberg, który zeznawał miał w procesie jako świadek obrony Keitla.

### Wybitny hitlerowiec otru siebie i żonę

BERLIN (FA). Twórca t. zw. geopolityki Karol Haushofer popełnił wraz z żoną samobójstwo przez otrucie. Żona Haushofera po zażyciu trucizny jeszcze się powiesiła. Liczyła 69 lat, zaś jej mąż 76 lat.

### Repatriacja Polaków z Jugosławii

WARSZAWA (PAP-dr). W niedługim czasie wrócą do kraju Polacy z Jugosławii. Toczące się od dwóch miesięcy rozmowy na temat repatriacji jugosłowiańskich Polaków mieszkających tam od dwóch pokoleń, dały pozytywne wyniki. Do kraju wraca 18.000 osób, które zabiorą cały swój ruchomy majątek. Przedmioty nieruchome przejdą na rzecz Jugosławii.

### Gen. Świerczewski wręcza sztandar

Szkołe Oficerskiej Piechoty w Inowrocławiu

INOWROCŁAW. Odyła się tu uroczystość wręczenia sztandaru 3 Szkoły Ofic. w Inowr. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejsc. władz cyw., wojska i społeczeństwa. Po odegraniu hymnu narodowego gen. Świerczewski w krótkim przemówieniu podkreślił zaszczytne zadanie odrodzonej Armii Polskiej, po czym wręczył tut. szkole sztandar — dar społeczeństwa

### Właścicielka hotelu wydała pułkownika amerykańskiego

PARYŻ (dr). Specjalny Trybunał Ludowy we Francji skazał na karę śmierci właścicielkę hotelu, z powodu wydania w ręce gestapo angielskiego pułkownika Marshalla, który w r. 1943 przybył do Francji, by tu zorganizować i utrzymać w kontakcie ruch podziemny Francji z Anglią. Marshall w chwili aresztowania polknął truciznę.

W związku z tym aresztowano ponadto 60 Francuzów, którzy w większej części zginęli.

### Odbudowa zapory wodnej na Dnieprze

MOSKWA (dr). Zniszczona przez Niemców w czasie wojny obrzydźnia zaporą wodną na Dnieprze będzie odbudowana w najbliższym czasie. Nad wykończeniem części zapory pracuje obecnie 100 fabryk radzieckich, a na Dnieprze skonstruowano tymczasem zaporę tymczasową, która ma zahamować wylew wody na wiosnę.

### Generalny remont mieszkań w Niemczech

MONACHIUM (ZAP). W strefie amerykańskiej przygotowane w ciągu jesieni i zimy mieszkania dla 4,5 mil. ludności przez wyremontowanie częściowo zniszczonych domów. Przy tej pracy zajętych było 2,5 mil. robotników, materiał uzyskiwano z rozbitek, drzwi i okna z domów zamieszkałych, w których były podwójne drzwi lub okna.

Warunki mieszkaniowe w strefie amerykańskiej przez to znacznie się poprawiły. Przeciętą powierzchnię mieszkaniową na mieszkańca wynosi

B. marszałek Rzeszy broni Hitlera i jego narodowy socjalizm

## Propagandowe zeznanie Goeringa

### w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP-G). Były marsz. Rzeszy Goering, tegi, błąd, w mundurze bez dystynkcji i orderów, z widocznym zdenerwowaniem składa przysięgę. Urodzony 12. 1. 1893 w Rosenheim w Bawarii ukończył korpus kadetów, po czym wyjechał do Afryki zachodniej, gdzie ojciec jego był gubernatorem. Po wojnie światowej zamieszkał wraz ze swą żoną Szwedką w pobliżu Monachium i oddawał się studiom historycznym i gospodarczym. Goering oświadcza, iż w listopadzie 1922 r., przeczytał ogłoszenie, że Hitler każdego poniedziałku wieczorem przemawia w Monachium. „Udałem się na najbliższe zebranie i usłyszałem po raz pierwszy Hitlera omawiającego sprawę pokoju wersalskiego“.

Hitler twierdził, iż nie pomogą głosowe protesty, trzeba poprzeć je siłą. „Słowa te wzruszyły mnie do

głębi duszy. Wstąpiłem do partii narodowo-socjalistycznej i ofiarowałem swoje usługi Hitlerowi.“

Hitler wyjaśnił mi cele narodowego-socjalizmu i prosił mnie o pomoc w zorganizowaniu SA. Zostałem członkiem tej organizacji i stworzyłem z niej jednostkę, na której mogliśmy polegać. Oddziały SA ślepo wykonywały rozkazy Hitlera i moje. W 1931 r. Goering staje się prawą ręką Hitlera. „Führer wiedział, że może na mnie polegać, wiedział, iż wszystkimi moimi siłami będę współpracował celem osiągnięcia naszych ideałów — oświadcza Goering. Stosunki polityczne w Niemczech były w tym okresie chaotyczne. Papen ofiarował Hitlerowi stanowisko wicekancelersa. Zwróciłem mu uwagę, iż

Hitler może być wszystkim, lecz zaw sze musi zajmować stanowisko kierownicze. Jest urodzonym przywódcą“. Po wyborach 22 stycznia 1933 odbyło się zebranie w domu Ribbentropa, na którym obecni byli, prócz Goeringa i Hitlera, syn prez. Rzeszy Hindenburga oraz Papen. Omawiana była sprawa objęcia przez Hitlera stanowiska kanclerza Rzeszy. „Narodowi socjaliści doszli do władzy legalnie. Otrzymałmy przeważającą ilość głosów podczas wyborów. Hitler ujął ster państwa w swoje ręce, aby Rzesza była wolna. Byliśmy zdecydowani utrzymać się przy władzy wszelkimi środkami. Nie pragnęliśmy władzy dla siebie, lecz w celu zapewnienia wierności Rzeszy Niemieckiej“. Goering ujawnił, że na kilka godzin przed zaprzysiężeniem pierwszego rządu Hitlera, Reichswehra zamierzala siłą dojść do władzy. Plan się nie udał. Uzyskałmy większość i nie zamierzaliśmy prowadzić nadal gry parlamentarnej. Partie, które nie chciały się dobrowolnie przylączyć, rozwiązano. Nikt w Niemczech nie wątpił o tym, że zamierzaliśmy wykończyć komunizm. Byliśmy przekonani, że gdyby komuniści doszli do władzy, postąpiłby w ten sam sposób z nami. Stworzyłem gestapo w Prusach w celu zlikwidowania komunistów i socjalistów. Nie przeczę, iż niejednokrotnie zostały popełnione czyny brutalne i czasami dochodziło do ekscesów.

Goering przyznaje, iż nakazał aresztowanie tysięcy przeciwników w Prusach, i że ciąży na nim odpowiedzialność utworzenia pierwszych obozów koncentracyjnych.

Całe zeznanie Goeringa miało charakter wybitnie propagandowy, jednak ani Trybunał ani obrońcy nie przerwali oskarżonemu ani razu w odczytywaniu tego zeznania. Obrońca Goeringa stwierdził, że Goering broni nie tylko siebie, ale wszystkich współoskarżonych i idei narodowo-socjalistycznej. Z kolei Goering wzięty będzie w krzyżowy ogień pytań sędziów Trybunału.

### Jak Hitler rozpoczął wojnę z Polską

Sprawca prowokacyjnego napadu na radiostację w Gliwicach zeznaje...

NORYMBERGA (PAP-dr). W procesie norymberskim prokurator polski, Jerzy Sawicki, przesłuchał w więzieniu norymberskim organizatora przeprowadzonego w sierpniu 1939 r. prowokacyjnego napadu na radiostację w Gliwicach, Alfreda Naujocksa, którego zeznanie, złożone poprzednio przed Trybunałem na piśmie, podawaliśmy onegdaj.

W zeznaniach swych Naujocks potwierdza swe pisemne zeznanie złożone w miejscu przysięgi, z których wynika, że propagandzie niemieckiej zależało na otrzymaniu argumentu przeciwko Polsce. Po wykonaniu napadu ściągnięto z jednego z pobliskich obozów koncentracyjnych zwoleki zastrzelonego więźnia i umieszczono je w pobliżu radiostacji. W ubraniu zastrzelonego więźnia znajdowały się specjalnie przygotowane dokumenty w języku polskim. Później przybyła na miejsce wypadku policja niemiecka i spisała oficjalny protokół, wg którego Polacy dokonali napadu na radiostację w Gliwicach. W piśmie zaznaczono, że podczas walki jeden z polskich napastników zginął. Naujocks zeznał również o innych incydentach granicznych, które zostały spowodowane przez władze niemieckie bezpośrednio przed wybuchem wojny.

### Francja w sprawie Hiszpanii nieustępliwa

Franco w dalszym ciągu grupuje wojska na pograniczu

PARYŻ (dr). Francuski min. spr. zagranicznych Bidault pertraktuje dalej z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjedn. w Paryżu w sprawie przedłożenia sprawy Hiszpanii Światowej Radzie Bezpieczeństwa, opierając się na tym, że podczas konferencji trzech mocarstw w Jalcie i Poczdamie wyraźnie zapowiedziano pomoc wszystkim uciskanym ludom Europy, dążącym do demokracji. Sprawa nadaje się również z tego powodu do przedłożenia jej na

forum Rady Bezpieczeństwa, że Franco w przeciwieństwie do innych krajów, nie demobilizuje swoich wojsk, które utrzymuje po dziś dzień w pogotowiu w ilości sprzed dwóch lat, tj. czasu wojny. Korzystając z zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej, Franco grupuje wojska te na pograniczu.

Wniosek Francji przed Radą Bezpieczeństwa poprze ZSRR, Meksyk i szereg innych państw.

## Dwa razy tygodniowo

listy do Polaków w Niemczech i Austrii

WARSZAWA (PAP-dr). Sprawa wymiany korespondencji między krajem, a obywatelami polskimi w Niemczech i Austrii została ustalona w ten sposób, że dwa razy tygodniowo listy będą przesyłane z Warszawy do Berlina, skąd tamtejsza Polska Misja Wojskowa kierować je będzie do swych delegatów w terenie, a ci przez oficerów łącznikowych do

starcać je będą do samych obozów. Tą samą też drogą będzie można otrzymywać odpowiedzi.

Pożądana jest, by w listach podać strefę okupacyjną, oraz na kopertach również latę urodzenia. Listy kierować należy pod adres administracji tygodnika „Repatriant“ Warszawa, Mokotowska 48.

## Uczni polscy jada do Anglii

Odnowią oni przzerwany na skutek wojny kontakt z brytyjskimi przedstawicielami odnośnych dziedzin nauki i sztuki

WARSZAWA (wiad. wł.). Ministerstwo Oświaty wyznaczyło sześciu profesorów uniwersytetów polskich, a mianowicie: prof. Mariana Grzybowski, dermatologa, z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Stefana Zalewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Andrzeja Sołtana z Uniwersytetu z Łodzi, prof. Zygmunta Grodzieńskiego z Uniwersytetu Krakowskiego, prof. Stanisława Ryżko z Politechniki Warszawskiej oraz prof. Jerzego Żuławskiego z Konserwatorium w Łodzi, którzy mają wziąć udział w trzytygodniowej wycieczce do Anglii, gdzie będą gościł British Council. Celem tej wy-

cieczki jest nawiązanie kontaktu z przedstawicielami odnośnych dziedzin nauki i sztuki w Anglii i porozumienie z nimi w sprawie odnowienia przerwanych na skutek wojny stosunków kulturalnych między obu krajami.

Poza tym dwóch inżynierów architektów z Biura Odbudowy Stolicy, inż. Stanisław Dzewulski i inż. Wacław Ostrowski udaje się również do Anglii na zaproszenie British Council. Będą oni mieli sposobność zapoznania się z planami odbudowy najbardziej zrujnowanych miast angielskich, j. np. Londyn, Coventry i Plymouth.

### Ruch oporu w Egipcie wzrasta!

LONDYN (FA). Z Egiptu donoszą o wzmagającym się ruchu oporu. Egipt chce być państwem całkowicie niezależnym. Wojska angielskie, zdaniem działaczy egipskich, muszą być wycofane z Egiptu, a Wielka Brytania musi zrezygnować ze swego uprzywilejowanego stanowiska w całej dolinie Nilu.

Korespondencja  
własna  
IKP

# Rok pracy na ziemi mazurskiej

**Olsztyn.** w marcu w najbliższym czasie przypada rocznica powrotu przastarej ziemi polskiej — Ziemi Mazurskiej do Polski. Rok pracy, mimo że był raczej okresem improwizacji, przyniósł jednakże pewne sukcesy i zadatki na przyszłość.

Obecnie działalność administracji wkracza w stadium planowości. Również inne dziedziny, jak odbudowa przemysłu, szkolnictwo, gospodarka leśna i rybna pracują na podstawie planów i nabytych dotychczas doświadczeń.

Przeglądając miniony okres pracy, należy przede wszystkim podkreślić duże sukcesy osiągnięte przez rybnictwo. Zorganizowano cały szereg miejsc połowu, Mazurską Spółdzielnię Rybacką z oddziałami, Spółdzielnię Pracy, oraz uruchomiono 40 zakładów przetwórczych na ogólną liczbę 45 istniejących przed wojną.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego, wielkim nakładem pracy uruchomiło 7 elektrowni, w tym 4 wodne i 2 parowe. W remoncie znajduje się jeszcze kilka siłowni m. in. najpoważniejsza wytwórnia w Elblągu, której uruchomienie pozwoli na stworzenie energetycznej rezerwy, a nawet na eksport poza granice województwa. Wybudowano i naprawiono setki km linii niskiego i wysokiego napięcia. ZEOM uruchomił również gazownie w Olsztynie.

Najważniejszy przemysł w Okręgu Mazurskim — przemysł drzewny z powodu braku kredytów — nie może poszczycić się specjalnymi wynikami. Dyrekcja Lasów Państwowych uruchomiła we własnym zakresie tylko 6 tartaków na ogólną liczbę ponad 200 zarejestrowanych zakładów obróbki drewna.

W dziale odbudowy przemysłu zanotować należy uruchomienie fabryki zapatek w Olsztynie, fabryki narzędzi rolniczych w Reszlu, fabryki mebli w Pasłęku oraz prace związane z uruchomieniem stoczni i portu w Elblągu.

W organizacji życia spółdzielczego przoduje „Spoleń”, które uruchomiło 17 placówek powiatowych. 17 młynów, browar, palarnię kawy, drożdżownię i szereg innych mniejszych zakładów, ogólnym kosztem 4 milionów złotych.

Organizacja sądownictwa przyczyniła się do ujęcia całokształtu życia w ramy litery prawa i sprawiedliwości. Placówki sądowe, choć nie obsadzone jeszcze pełnym etatem i choć borykają się z różnymi trudnościami — spełniają swoją rolę należycie.

Nauczycielstwo — mimo, że rozpoczęło pracę w bardzo ciężkich warunkach, wykazało wielkie poświęcenie przy organizacji sieci szkół. Wielką bolączką jest brak

podręczników szkolnych i wykwalifikowanych pedagogów.

Sieć pocztowa objęta prawie wszystkie ważniejsze placówki na terenie województwa. Naprawiono kabel podziemny łączący Olsztyn z Warszawą, przeprowadzono wiele kilometrów linii telefonicznych i obecnie kończy się prace remontowe automatycznej centrali telefonicznej.

Kolejarze wykazali dużo poświęcenia i energii w pracy nad odbu-

dowa linii kolejowych i uruchomieniem normalnej komunikacji. W rykańskich w okresie pędu białych — połączenia bezpośrednie z Warszawą, Poznaniem i Białymostkiem.

Omawiając gospodarkę miejską stwierdzić należy, że poza uruchomieniem wodociągów i kanalizacji nie wykazano większej działalności. Palaca sprawa uruchomienia komunikacji tramwajowej wchodzi dopiero obecnie w stadium realizacji. Do listopada ubiegłego roku ocalały wozy tramwajowe i trolleybusy były przedmiotem „operacji” ze strony szabrowników mimo, że Zarząd Miejski rozpoczął urzędowanie w kwietniu 1945 r.

Walka o zdrowie mieszkańców była przedmiotem szczególnej troski powołanych czynników. Jednak mimo szczupłych funduszów, zdołano u-

ruchomić 23 szpitale z obsługą szereg punktów opatrunkowych. Specjalne kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża objęły wszystkie miasteczka z misją badania stanu zdrowotności i doraźnego zapobiegania epidemiom.

Omawiając sprawę ludności miejscowej — Warmiaków i Mazurów — dotykamy prawdziwej bolączki tego terenu. Może minął stan, w którym ludność ta znajdowała się w położeniu Indian północno-amerykańskich w okresie pędu białych na zachód — w każdym razie znajduje się ona nadal w bardzo ciężkich warunkach.

W pracy kulturalno-oświatowej przoduje zespół teatru im. Stefana Jaracza, który ma poza sobą szereg sukcesów artystycznych.

Wiele jeszcze problemów, jak przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej, uregulowanie spraw ludności autochtonicznej, zapatrzenie ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby, rolników w narzędzia i zwierzęta pociągowe, poprawa stanu bezpieczeństwa wymaga szybkiego rozwiązania. Niemniej, dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Te odwieczne polskie dziedziny zakwitną znów, jako jedna z najprzychylniejszych ziem Polski.

Antoni Kwiatkowski



Zamek w Olsztynie.

Siedziba Kopernika.

## Oddajcie - coście zagrabili woła Dania pod adresem Niemiec

Czterdzieści lat — to szmat czasu, szmat, który niejedno zatarał w pamięci. Trudno jednak zatrzeć nastroje, wnikać do głębi duszy, miłe, bliskie temu, co nurtało duszę własną. Nie zapomnę więc nigdy tego uczucia i tego widoku z portu kopenhaskiego, gdy zebrany na wybrzeżu tłum ludzi powracającego na statku „Hohenzollern” z pogrzebu króla Krystiana IX cesarza Wilhelma niemieckiego, zęgnął głośnie — gwizdem. Nie zapomnę również kilkugodniowego pobytu na pogra-

niczu duńskiego pruskim, w pobliżu „Rozszerzonego Uniwersytetu Ludowego” w Askov pod stacją kolejową Vejen, gdzie z każdym Duńczykiem rozmawiało się, jak z kimś bliskim, bo w sercu każdego z tamtejszych mieszkańców tkwiły te same bóle i pragnienia, co w Polaku spod zaboru pruskiego.

W Askov odbywały się kursy wakacyjne dla tych duńskich rodaków zagranicznych, którzy w szkołach zmuszeni byli do śpiewania nienawistnych pieśni niemieckich, których na gwałt chcieli zgermanizować. W Askov, kierowanym przez profesora fizyka o sławie europejskiej, Povlensena, który odmówił przyjęcia katedry na Politechnice Charlottenburskiej — czy to dlatego, że wołał pozostać wśród swych umiłowanych chłopów duńskich, czy też, że nienawidził Prusaków, — młodzież z zagranicy oddychała wolnością i ojczyzną. Było stamtąd do granicy niespełna pół godziny drogi. I warto było zrobić taką przechadzkę. Granica biegła łożyskiem rzeki Kongeaa (Królewskiej), płynącej wśród szmaragdowych łąk

doliny, nad którą po stronie duńskiej ciągnęło się pasmo dość wysokich wzgórz. Na najwyższym ich wzniesieniu stał, i zapewne stoi do dnia dzisiejszego, pomnik pełen symbolicznego znaczenia. Smukła postać dziewczicy, będąca personifikacją Mowy Ojczyściej, „Modersmaalet”, zapatrzona w dal, gdzie butny Prusak mowę tęgnębi i prześladowa. Żeby nie było już żadnej wątpliwości, dziewczę opiera ręce swe łagodnie na głowach dwóch mężów, którzy wszystko, co mieli najlepszego, oddali obronie ziem zabranych Danii. Jednym jest głęboki liryk K. L. E. Lemboke, twórca pieśni „Modersmaalet”, która stała się popularną pieśnią narodową, — drugim historyk A. D. Jørgensen, którego Niemcy zaszczylił mianem „niemcożercy”, bo w pracach swych wykazywał krzyżacką zaborczość i prawo Danii do ziem szlezwicko-holsztyńskich.

Historia Szlezwicku i Holsztynu łączy się ściśle z dziejami Danii. Już w roku 954 Henryk I, cesarz

\* (Dokończenie na stronie 7-mej)

### Egzekucja

*Pod tym murem czerwonym, na tym placu wśród miasta salwą głąchą w mój sercu ból serdeczny narastał.*

*Pod tym murem czerwonym jęciem serce zadrgało: narodziła się Polska — słowo ciałem się stało.*

*Pod tym murem czerwonym rośnie trawa zielona. Na tej wiecznej rocznicy róża kwitnie czerwona.*

Klemens Oleksik.

### Kapitan Jan Alczowski kpt. W. Z.

## Podminowany konwój

W związku z obecnym napięciem sytuacji w Hiszpanii zainteresują czytelników naszych mało znane u nas szczegóły o „neutralności” hiszpańskiej w czasie wojny, przejawiającej się m. in. w zbrodniczym umieszczeniu bomb zegarowych wśród ładunków statków alianckich — także i polskich.

Wieczór i noc zapowiadały się spokojnie, ostatnia depeza nadana światłem przez senior oficera konwoju, nie zapowiadała nic ciekawego. Od 3 dni nie było nad konwojem ani jednego Focke Wulfa i już prawie zapominało się jak wyglądają naloty. Pogoda dopisywała jak nigdy; nawet najorsze „stragery” trzymały dobrze odstęp i odległość, a sygnalizacja szła dzisiaj sprawniej niż zwykle. Poranne ćwiczenia zwrotów „emergency” wypadły świetnie, jak nigdy dotąd. Commodore był w doskonałym humorze. Stał jak zwykle na pelengowym mostku, obserwując

razem z kapitanem Stargalskim sygnalizację konwoju. „Odysseusz” prawdziwie „enfant terrible” konwoju, stary „grek” ze śmieśniewysockim, cienkim kominem, spisywał się dziś jako tako.

— Po kolacji zagramy w bridge’a — oświadczył Commodore, schodząc z mostku. Partie odbywały się dość rzadko i trwały tylko do zmroku, gdyż podczas trwania blackout'u, Commodore nie miał zwyczaju opuszczać mostku. Partnerami, oprócz Commodora byli: starszy mechanik Migalski, drugi oficer Brazowiecki i porucznik szkockiego pułku piechoty Northwood, który jechał na urlop po dwuletnim pobycie w twierdzy Gibraltarskiej. Commodore grał chłodno, z rozwagą, gra toczyła się u niego jak zadanie strategiczne, rozważane spokojnie w ciszy gabinetu. Od czasu do czasu strzelał wspaniałą anegdotę, którą zwykł zaczynać własnie wtedy, gdy któryś z partnerów popełnił jakąś małą gafkę.

Była właśnie godzina ósma wieczorem i sygnalista wachtowy ze sztabu Commodora wszedł sprężystym kro-

kiem meldując zdanie wachty. Commodore skinął głową i wolno zaczął rozsuwać karty, trzymane przez chwilę w ręce. Z początku na jego wyrazistej twarzy starszego gentlemana dało się zauważyć pewne zainteresowanie, które stopniowo przechodziło w prawdziwy podziw.

— Dwa piki — rozpoczął Commodore z nietajonym zachwytem.

— Pas — smętnie odezwał się Szkot, gdyż była to gra, kończąca robra.

— Trzy kiery... — powiedział drugi oficer.

— Cztery trefle — mruknął starszy mechanik.

— Pięć trefli! — triumfalnie padły słowa Commodora.

— Pięć karo — liczył drugi oficer.

— Mały szlem w piki! — uroczystym głosem oświadczył Commodore. — Pan wychodzi — zwrócił się do Szkota.

— Przepraszam sir — przerwał porucznik Brazowiecki — licytacja jeszcze nie skończona. Wielki szlem w piki!

Zapanowało milczenie. Twarz Commodora zbledła i szarzała, oczy zgasyły i pociemniały, ręka trzymająca karty zaczęła lekko drżeć, a na

czołe, które się nagle pomarszczyło, wystąpiły krople potu. Jakżeż inaczej wyglądał Commodore podczas ostatniego nalotu na konwój! Gdy duża sylwetka drapieżnego Focke Wulfa zbliżała się do statku na odległość strzału, cała postać Commodora nagle odmłodziła, a w oczach zamigotały błyski sportowego zainteresowania. Szybkim ruchem poprawił przekrzywiający się hełm i wyrwał karabin maszynowy z ręki zmierzającego się do strzału oficera wachtowego. Warknęły krótkie, niezawodne serie, a potem gdy ciężki Focke Wulf odlatywał rzuciwszy bomby między statkami konwoju, Commodore stał jeszcze długo przy karabinie, młodzieńczy, pogodny, pieczęjąc łagodnie dłonią wygodny uchwyt karabinu.

— Pan wychodzi — powtórzył teraz głosem starszego, zmęczonego życiem człowieka. Drugi oficer odkrył karty. Twarz Commodora wyrażała teraz maksimum napięcia myśli, powoli rumieńce zaczęły wracać na policzki, a na ustach pojawił się niemal niedostrzegalny, słaby uśmiech. Gra odbywała się w milczeniu. Nieuchwytny uśmiech przybrał przedko wyraz żartobliwy, oczy zabłyły mowu i parzyły badawczo na twarze

## Co słychać?



— Witam obywatela reakcyjnie — powitał mnie p. Piętaszek, siedzący jak zwykle nad butelką czystej.

— Głupstwa pan plecie — odpowiedziałem, nieznacznie rozglądając się po sali. — Co ja mam wspólnego z reakcją?

— Jakto co? — Piętaszek uśmiechnął się. — Dawniej, to zawsze razem butelczkę opróżnialiśmy, a teraz muszę sam pić, czyli, że nie ma już wspólnego bloku, a kto, panie szanowny, z bloku się wykręca, ten nie jest demokratą i reakcją zanosi.

— Ho, ho, panie Piętaszek. Wiesz, wyrobienia politycznego. Ja zawsze za blokiem... Na zdrowie! Wypiliśmy po setce i teraz z kolei obejrzał się p. Piętaszek, a widząc, że nas nikt nie obserwuje, błyskawicznie wyciągnął kawałek kiełbasy z kieszeni i włożył ją do ust.

— Postne dni — wyjaśnił niepytany. — Trzy razy w tygodniu nie można mięsa konsumować, bo to, panie szanowny, ludzie na biedę narzekali, a tyle mięsa kupowali, że w krótkim czasie zabrakłoby w naszym kraju nie tylko bydła rogatego, ale i świń. Teraz dekret jest i post wprowadzony na wzór zagraniczny. Można tylko indyki, kaczki i inne kurczaki jeść.

Chciałem królika swojego upiec, ale żona nie zgodziła się, bo — jak powiedziała — „trzeba go jeszcze podhodować, żeby szynki na Wielkanoc były”. Więc lojalny obywatel jestem, bo jakby złapali, to pół miliona grzywny wlepią, a to znaczy, że siedziałbym w kryminalu do końca żywota, a pozostała część kary musiałbym jeszcze z nocne przekazać...

— Niezła myśl — przerwałem — gdyby tak można było całą karę przelać na żonę...

Wypiliśmy po kieliszku. Piętaszek schylił się pod stół, znowu ugryzł kawałek kiełbasy i ciągnął dalej:

— Jak się moja żona dowiedziała, że paczki unrry nie dostane, bo nie jestem zagwarantowany, to zaraz na mnie:

— Ty moczymordo — powiada. — Z twojego powodu nawet czekolady nie pokosztuję. Zmien szybko posadę, bo w przeciwnym razie znać ciebie nie chce.

— A ja jej na to:

— Kobieto, pytku marny. Po pierwsze, nie chodził nam o czekolade, a o smalec czyli wędlinę pod wódkę, a po drugie, komu zagwarantować zagrychę maja, jak nie tym co piją i Monopol Spirytystyczny popierają!...

Edro

(Dokończenie nastąpi)

Mały teleton

Bloczek do stołówki

Nareszcie dobrano się i do stołówki. Niedawno prasa zagraniczna doniosła, że w jednym z ościennych państw stołówkę wysadzono w powietrze przy pomocy bomby zegarowej. Onegdaj, na zmianę nasza prasa podawała, że w bohaterkiej Warszawie studenci SGGW zdobyli się również na bohaterki wyczyn i urządzili strajk stołówkowy. W rezultacie obiady tam jada tylko personel i jeszcze jeden (z tysiąca) widocznie zadowolony obywatel. Właśnie tego ostatniego mi żal, bo personel niech raz przynajmniej spróbuje zjeść to, co nawarzył.

Co do samego systemu, czy metod walk ze stołówkami, to przyszedł mi się, że lepiej mi przemawia ta pierwsza metoda — zagraniczna. W ogóle — ale to już szczyt marzeń stołówkowego człowieka — najlepiej byłoby zgrupować wszystkie stołówki gdzieś na Oceanie Spokojnym i poświęcić im jedną bombę atomową. (Zaoszczędzoną w ten sposób flotę poniemiecką można by przydzielić Polsce dla umebrowania nowych naszych portów). Taką jednorazową operacją nie zaszkodziłoby tak spokojnemu państwu (o oceanie myślę). Spłynąłby tylko krwią czerwonego barszczu, a potem, gdzieś na brzegu Hawaj oddałby groch i pecał — i po wszystkim. Jakiś ciekawy reporter, który by przejeżdżał tamtędy bezpośrednio po tej operacji, gdyby nawet użył najsilniejszych szkieł okularowych, nie dostrzegłby na powierzchni morza ani jednego oczka tłuszczu. — Że ocean miał jednak ze stołówką do czynienia, po tym by można było poznać, że wyglądałby jakoś mizerniej, byłby jeszcze bardziej spokojny, z oczu wycierałaby mu melancholia, a na powierzchni wystąpiłyby mu fale smutku, zgrzyoty i rozpacz. Poza tym życie by w nim zamario; wszelkie ryby przeniosłyby się do innych oceanów, o ile by przedtem nie zdechły.

Tak! umierać w stołówce można, ale żyć — naprawdę trudno. A mimo to ludzie jakoś wolą pokonywać trudności. W mojej stołówce stołuje się coś około czterystu stołowników i coś ponad czterysta szczeniów, ale i im ona nie służy. Też źle wyglądają. Aż żal patrzeć jak te chude, głodne stworzenia wloką za sobą długie wymizerowane ogony. Ale i między nimi są typy wybredne i mają jakieś lepsze od człowieka nosy. Jak jest krupnik, albo kartoflanka, to nikt na oczy szczeni nie zobaczy. Zato mięso bestie wyczuwały naprzód, ale to było już bardzo, bardzo dawno.

W ogóle z mięsem dzieją się w stołówce dziwne historie. Żywych krów nie można do stołówki w ogóle dowieźć. Wyskakują bestie przed miastem w biegu z auta i to tak sprytnie, że nawet nog nie polamią. W dodatku potem jeszcze potrafią, jak kamfora, zniknąć z szosy. Świnie naśladują krowy. Aż mi żal tych biednych intendentów. Same siraty ponoszą, choć tyle ich to pracy kosztuje. Mają też ci panowie i inne kłopoty. Ileż to taki intendent się namartwił, jak kupił np. krowę, a potem się okazuje, że nie miała ona w ogóle poledwicy. Trudno, i tak widocznie, bywa, więc bierze sobie taki pan na ambicję i z następnej krowy dostarcza za to dwa lby, osiem nóg i trzy ogony. Coś tam wtedy kucharka mruczy, ale przeciętny stołówkarz zjadł i nawet nie spostrzegł, że zjadł siamską krowę. W ogóle taki pan zjadłby nawet i diabła z rogami przy pomocy zawsze brudnego stołówkowego widelca, byleby tylko nie widzieć więcej tej kaszy z sosem krochmalowym, która, niestety, co drugi dzień go przesładuje.

Przez tę kaszę właśnie straciłem niedawno najlepszego przyjaciela. — Wiesz — mówi mi — ożenie się, bo naprawdę na widok tej kaszy dostaje już rozstroju nerwowego. Narzeczona moja — mówi — świętynie gotuje

Małgosię do dobrej kuchni do-

Artykuły włókiennicze i obuwie dla ludności

WARSZAWA (PAP-G). Na mocy rozporządzenia Min. Apropozycji i Handlu wprowadzone będą z dniem 1 kwietnia br. na terenie całego państwa karty odzieżowe dla posiadaczy kart żywnościowych I kat. Podstawą otrzymania odzieży i obuwia będzie karta odzieżowa, zawierająca określoną ilość punktów. Normy przydziałów są następujące: (na okres 1 i pół roku).

Wolny płaszczowej, ubraniowej, sukienkowej lub gotowych wyrobów tego materiału wynosi 3 metrów (42 punkty na okres jednego roku); bawełny lub artykułów bawełnianych w ilości 8 m pojedynczej szerokości 70 cm x 8 m (56 punktów); wyroby dzianopoczosznicze w ilości 3 par (46 p.); obuwia skózanego 1 para

Otrzymają je wszyscy posiadacze kart żywnościowych I. kat.

(80 punktów). Osoby, które otrzymały obuwie brezentowe mają prawo otrzymać w następującym kwartale za 20 punktów artykuły bawełniane lub trykotowe. Jeżeli działowe towary nie wyczerpują ilości punktów podanych wyżej, posiadacz karty odzieżowej otrzyma równej wartości niewyżyskane ilości punktów w następujących towarach:

Tkanin szerokości 70 cm — 7 pkt; za każde następie 10 cm — 1 punkt; koszule męskie z rękawami — punktów 21, bez rękawów — 14; kalesony

długie — 10, krótkie — 7; komplety damskie — 21; koszule nocne damskie i męskie — 21; bluzki — 10; ubrania, również robocze — 35; suknie damskie — 28; spódnica lub swetr — 7; pończochy damskie i męskie — 4; skarpetki — 2; rękawiczki — 8; rękawiczki, chuski do nosa i szelki — 1; tkaniny i wyroby wełniane o zawartości od 20 do 50 procent wełny. Ubrania wełniane — 14; bawełniane — 28; palto męskie, damskie — 42, bawełniane — 21; marynarka

wełniana i bawełniana — 21; spódnice wełniane — 18; bawełniane — 7; suknie wełniane — 28; bawełniane — 14; sweter wełniany — 14 pkt.

Niewymienione artykuły będą obliczone w punktach na ilość materiału i włókien. Dla tkanin czysto wełnianych będzie ustalona punktacja w chwili przejścia fabryk na wyrób tkanin tego rodzaju.

Posiadacze kart odzieżowych mogą zamiast przyznanej im odzieży otrzymać odzież dziecięcą, na którą zalicza się połowę punktów, przeznaczonych dla dorosłych.

Kronika gospodarcza Uporządkowanie gospodarki motoryzacyjnej

Zgodnie z ostatnimi dekretemi, całością motoryzacji kraju w miejsce dawnego P.U.S.-u zajmuje się Ministerstwo Komunikacji, przy którym utworzony został centralny zarząd motoryzacji. Urząd ten organizuje całą gospodarkę samochodową w kraju poczynając od produkcji i remontu przez transport, komunikację osobową, nadzór nad wszystkimi warsztatami samochodowymi aż do wyszkolenia kadr fachowców włącznie.

Do centr. zarządu motoryzacji należy również ustalenie form współpracy z zagranicą na tym odcinku. Następnym dekretem powołane zo-

stało do życia przedsiębiorstwo oparte na zasadach handlowych p. n. Państwa Komunikacja Samochodowa. Zadaniem tej placówki jest eksploatacja pojazdów mechanicznych dla użytku publicznego. Zalegające zostało dekretem jeszcze jedno przedsiębiorstwo podlegające Ministerstwu Komunikacji, mianowicie Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, mające na celu narazie przeprowadzanie generalnych remontów i renowację pewnych typów samochodów, by następnie przejść na rodzimą produkcję aut.

Stabilizacja w przemyśle cukrowym

Celem rozszerzenia obszaru plantacji buraku cukrowego, podniesienia poziomu uprawy i zwiększenia produkcji cukru został ustalony tekst umowy zbiorowej na zasiew i dostawę buraków cukrowych na okres kampanii 46/47. Umowa obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej i wprowadza jednolite normy dla całego przemysłu, reguluje szczegółowe prawa i obowiązki stron. Nadzór nad jej wykonaniem w terenie powierza się agronomowi powiatowemu, który winien doglądać należytego wypełnienia zobowiązań.

Umowa obowiązuje plantatorów do całkowitego wykorzystania plantacji i dostawy całego plonu wyłącznie do jednej cukrowni. Koszty przewozu kolejną normalną oraz wąskotorową jak również wodą pokrywa cukrownia. Za każde 100 kg. czystych buraków plantator otrzymuje 10 zł. Ponadto cukrownia dostarcza na każdy ha pod uprawę 18 kg. nasion po cenach urzęd.

owych. Innych nasion plantatorom używać nie wolno. Wynagrodzenie w naturze wynosi 1/4 kg melasu za każdy kwintal buraków, a w razie niemożności dostarczenia melasu plantator otrzymuje cukier oraz 50 kg. wysłotków prasowanych. Ponadto plantatorowi przysługują prawa nabywania cukru po cenie sztynnej w ilości 3 kg za każdy kwintal wówczas gdy dostawa przekroczy pewne określone minimum.

Ważnym dla plantatorów jest paragraf umowy obowiązującej cukrownię do zaopatrzenia plantatorów w nawozy sztuczne po cenie kosztu własnego. Umowa ta likwiduje chaos jaki panował dotychczas w przemyśle cukrowniczym. Na skutek nieregulowanych powszechnie stosunków, Zastępcy między cukrowniami a plantatorami przed wojną powodowały niejednokrotnie w przemyśle cukrowniczym poważne kryzysy.

Ostatnia akcja

(Dokończenie) Poległ do końca wierny przysiędce wojowej: „...a żywym nie oddam się w ręce wroga”.

Wę trójce bieglismy Spacerową wyciągniętym krokiem. Przy szkole po lewej stronie gruchnął strzał. Potem drugi. Przeczuwając trzeci pochylim się. Kula gwizdnęła mi nad uchem odpryskując tynek. Stałem, zwróciłem się w miejscu. Żołnierz niemiecki rygiował zamek karabinu.

Rabnąłem do niego dwa razy. Krzyknął (czy tylko mi się zdawało): Jezus! rozłożył ręce i runął. Wybiegła ich cała gromada. Wywa-

mowej dobrze zrozumiałem, bo właśnie wspólnie z nim przez sześć lat jadaliśmy w różnych stołówkach. — Nie odradzałem mu więc poślubnej, w czasie której oznajmiła mu, że najwięcej cieszy się z tego, że skończyła wreszcie z gotowaniem — czego w ogóle nigdy nie cierpiała — i że przejdą — zaraz od jutra — na... wikt stołówkowy! Koledze mowę odjęto. Dostał ataku i od miesiąca leży poważnie chory w szpitalu.

Z jego karty stołówkowej korzysta na razie ona sama.

Tadeusz Szewc

liłismy do nich całe magazynki, a Karolek, który strzelał z lewej ręki, prawił ciałem obronnym granatem.

Wiałismy dalej. Na samym końcu ulicy doznał nas samochód policyjny. — Za dom!

Zmieniłismy ładowniki. Nadjeżdżającego Mercedesa powitalismy ogniem. Celne strzały przedziurawiły opony. Kierowca otworzył drzwiczki i wychylił ponad burzę łufę automatu.

Grzmiałem nie licząc kul. Zwalili się błotnik. Tak samo załatwił się Józio ze swoim. Już chcieliśmy doskoczyć do wozu, gdy usłyszeliśmy wyjąca syrenę Überfallkomando.

Wbieglismy w ogród. Na drodze stanął nam płot. Ja z Józkiem przesadziłem latwo. Karolek mały nie mógł się przegramolić i dopiero strzał jednego z ocalałych w samochodzie policyjnym Niemców strącił go na drugą stronę. Znow przebyliśmy Siłnicę powyżej kolan w wodzie. Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów usłyszeliśmy przeciwniczy karabin maszynowy wypadówki żandarmskiej. Strzelali drapanie świetlnymi. Nie wiem czy z przypadku, czy też celowo. Czulem i widziałem wyraźnie zbliżające się złoto-żółte i niknące wstęgi. Zdało mi się, jak gdyby za nami szalała jakaś potworna nawałnica, a my uciekaliśmy przed monstrualną siłą przyrody, przed szalonym gradem, którego dotknięcie oznacza śmierć.

Potworna zbrodnia w Bydgoszczy Zwyrondnialec, zamordował młodą kobietę

BYDGOSZCZ (zz). W nocy na czwartek dokonana została w podwórzu przy ul. Warmińskiego 17 potworna zbrodnia na osobie Antoniny Witkowskiej, lat około 30, zam. w tymże domu. Szczegóły dotyczące zbrodni są następujące:

Około godz. 10-tej wiecz. jeden z sąsiadów Witkowskiej usłyszał dochodzące z podwórza jęki i stłumione krzyki kobiety. Niezwłocznie udał się do I kom. MO, sprowadzając patrol. Jeden z milicjantów, spiesząc na miejsce zbrodni, zauważył w pobliżu na ulicy staniającego się mężczyznę, który, spostrzegłszy patrol, upadł, udając zemdłego. Podejrzanego osobnika zatrzymano.

Milicja, wszedłszy na podwórze, znalazła w głębi obnażoną do połowy, ciepłe jeszcze ramię młodej kobiety z rozstraskaną głową. Obok zamordowanej leżał długości metra łom żelazny, na którym widniały ślady krwi i kawałeczki mózgu.

Przybyłe na miejsce władze śledcze i komisja sądowo-lekarska stwierdziły identyczność zwłok i wykazały, że śmierć nastąpiła na skutek zmiążdżenia czaszki. Zarazem skonstatowano, że zwłoki kobiety zostały zgwałcone.

Milicja zajęła się aresztowanym. Na jego butach stwierdzono kawałeczki mózgu i ślady krwi, a kępkę włosów zamordowanej na jego rę-

Jak przewieźć zboże radzieckie do Francji?

PARYŻ (dr). W Paryżu odbywa się konferencja międzyministerialna, obradująca nad przewiezieniem odanego Francji przez ZSRR zapasu zboża z portu w Odessie. Chodzi o uruchomienie środków transportowych, aby zboże doszło do Francji jeszcze przed zasiewami i aby nie ucierpiały na tym transporty żywności z Afryki.

Abonujcie IKP

Wpadłem w jakąś gnojówkę. Gdy się starałem wyostać, strzelał ktoś do mnie z ogrodu. Wypaliłem. To był mój ostatni strzał.

W parę chwil potem dobiegając do zasłony domu, upadłem ranny w nogę. Koledzy chcieli się zatrzymać. Miałem wrażenie, że niedługo dostanę w „czapę” i tak, więc niech chłopaki próbują się ratować — pobiegli.

Kuśtykając dotarłem na przeciwległą stronę ulicy. Niemcy uprzejmie strzelali, jak się później okazało do naszych płaszczy, które porzucałismy uciekając. W pierwszej chwili chciałem wyszukać miejsce obrony i walczyć do końca, gdy jednak Niemcy nie nadchodzili, schowałem się w życie.

Uratowała mnie jedna dziewczyna ze swoim kolegą, który swą postawą dowodził, że będąc wojowcem, czy partyzantem nie trzeba się znać, aby drugiego ratować, a wystarczy nieznanne braterstwo broni.

Nurek został zabity tego samego dnia wieczorem około dziesiątej. Próbowano go ratować i zawieziono do jednego z domków na przedmieściu. Zdradził go doróżkarz, który go tam zawoził (ziemię gryzie ten ananas już od 16 czerwca 1944 r. Żandarmi otoczyli dom i rozsekieli drewnianą budę karabinami maszynowymi. Bronili się do ostatka i pierwszego wchodzącego powitał granatem. Sam przy tym stracił życie, chociaż i tak niewiele mu brakowało.

Witek był to szef konfidentów w Kielcach i zastępca komendanta SD.

kach i szyi. Świadczy to niezbicie, że zbrodniarz ofiarę swą kopał i szarpał za włosy. Z kolei zamordował ją uderzeniem łomu w lewą skroń. Po wylegitymowaniu zatrzymanego stwierdzono, że jest nim dwudziesto-kilkuletni Henryk Gawrych, z zaw. elektrotechnik, zam. przy Al. 1 Maja 50, m. 1.

Gawrycha oddano do dyspozycji prokuratury. Śledztwo w toku.

Van Spaak tworzy rząd w... Holandii

Stuchacze radiowego dziennika porannego z wtorku 12. 3. byli bardzo niemiłe dziwni, dowiadując się, że min. Van Spaak zdradził swą Ojczyznę i że (dosłownie z radia): „holenderskiemu min. Van Spaak udało się nareszcie utworzyć rząd. Do rządu weszło 9 socjalistów... itd.”

O takim ministrze holenderskim dotychczas nikt nie słyszał. Wiedzianno: Van Houten był holenderem i miał hurtownię kakao (przed wojną), Ks. Bernard jest holenderskim księciem regentem, jego żona — ks. Julianna, a królową holenderską Wilhelmina. Ale o holenderskim min. Van Spaak nie słyszał poprzednio nikt.

Coś tam poszło w dzienniku porannym wspomnianego powyżej dnia nieco „na wspak”. Liczni słuchacze, skorzy do pobieżania, tłumaczyli sobie: no! lepaś!i, który może się zdarzyć. Jednak po gimnastyce porannej, po krótkiej chwili muzyki, znowa: „Podajemy skróty najważniejszych wiadomości dziennika porannego” brzmiał głos speakerki. I znowa: „Ministrowi Van Spaak udało się utworzyć nareszcie rząd holenderski”. Drugi raz ten sam błąd — to już nie lepaś. To dowód niedostatecznego przygotowania materiału, jaki daje się speakerce do odczytywania, że nie użyjemy tutaj określenia braku orientacji w zagadnięciach zagranicznych.

Nie chcemy posądzać speakerki, która przecież tylko odczytuje tekst opracowanych już wiadomości, o złośliwości pod adresem swego kolegi przygotowującego ów tekst, ale słuchacz ma prawo domagać się, by tego rodzaju omyłek w przyszłości nie było. Radio nie tylko dostarcza rozrywek, ale w pierwszym rzędzie poucza, a pouczać to nie znaczy wprowadzać w błąd. Pouczać tzn. wiedzieć, że Van Spaak, obecny premier jest byłym długoletnim ministrem spraw zagranicznych Belgii nie Holandii. Był już na długi czas przed wojną znanym politykiem belgijskim, był nie tylko znanym, ale i cenionym wszędzie dla swego spokoju i rozważy. Jako minister spraw zagranicznych Belgii przewodniczył on pierwszej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych która przed miesiącem zakończyła swe obrady w Londynie.

Obywatele z Radia! Belgia to nie Holandia, chociaż oba te państwa w s'ąb graniczą. Nie mylimy się, nie bądźmy Lloyd Georgem... Zawsze posiadaliśmy wielką sympatię dla Belgii, czego najlepszym dowodem, że Złogłoba ofiarował nie Belgii, lecz Niderlandy (to jest, jakby kto nie wiedział, właśnie Holandia). Nie chcieliśmy już w przyszłości usłyszeć przez głośniki tego rodzaju omyłek, ja i nie chcielibyśmy usłyszeć i tego, że gdzieś tam w jakimś mieście odbył się na rzecz PCK dancing-bridge (dosłownie: bridge). Tak jak się pisze... (sm)

# HIGIENA I ZDROWIE

## Alkoholizm jako klęska społeczna

Niemcy po wkroczeniu na teren Polski kontynuowali dzieło niszczenia narodu. Czego orest nie dokonał — miała zdziałać okupacja. Różne drogi prowadziły do tego celu. Brutalnymi mordami dziesiątkowali ludność; skazywali na męczeńską śmierć w obozach koncentracyjnych i t. zw. „obozach pracy”. Równoległe z tym stawali się podważyć podstawy moralne narodu. Dla ludzi ideowych miejsca nie było. Ci nie mogli otwarcie działać swego prowadzić, skazani byli na pracę podziemną, inni prześladowani i tropieni zmuszeni byli pędzić żywot męczenników w kryjówkach. W t. zw. generalnej guberni element słaby doprowadzali Niemcy pijanstwem i przy pomocy alkoholu robili z nich narzędzie dla swoich nikczemnych celów. W ten sposób zorganizowali sieć donosicieli i volksdeutachów. Tolerowali paskarzy i oszustów. W zatrutej atmosferze wyłączonej wartości życia tej bezideowej i bezmyślnej masy była wódka, karty oraz inne, tanie przyjemności i rozrywki.

Przyznać trzeba, że Niemcy nie byli oryginalni w tych swoich poczynaniach. Wszak jeszcze w starożytności Likurg pobudzał podobie plemiona do nadmiernego używania alkoholu, widząc w tym środek do łatwego opanowania mas.

Gdy mowa o alkoholizmie, przypomina nam się smutna karta z dziejów Polski. Było wiele czynników destrukcyjnych, m. in. alkoholizm rozluźniał obyczaje, które w dużej mierze przyczyniły się do utraty niepodległości. Kłóć się ma owego okresu, kiedy naczelnym hasłem dnia było: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasz”. Pła wówczas szlachta, piło duchownictwo i pili chłopcy. Konsekwencje nie dały na siebie długo czekać. Spustoszenie jakie alkoholizm wywołuje w życiu zbiorowym, przejawia się też w życiu jednostek. Człowiek oddający się pijanństwu, przedtem nawet wzorowy, inteligentny i pracowity, zaczyna otyczać i społeczeństwo upadać. Zaniedbaje obowiązki zawodowe, staje się brutalny w stosunku do otoczenia, czasem wściebny, a nierazko kończy w więzieniu lub w zakładzie dla umysłowo chorych. Kobiety poddające się temu nalogowi, stacają się w przespań moralną, jak jest prostytutka, a mężczyźni stają się ofiarami chorób wenerycznych. Alkohol bowiem uszu wszelkie hamulce moralne. Pod wpływem przewlekłego zatrucia organizmu cechy charakteru wypacają się. W obłądzeniu alkoholowym obniża swoją tonę — n. p. wiodącą ciche spokojne życie — a wiarołomność i ta chorobliwa szardzo staje się powodem brutalnych scen. Alkoholik, mając chorobliwy sposób myślenia, wazy wszędzie ry-

wali widzi urojone obrazy, wymykające mu się z pod rąk prześladowców i w byle jakich zjawisk dopatruje się dowodów słuszności swoich obwinień. Błahę przyczyny dają bodźca do straszliwych awantur i brutalnych czynów.

Uraz, wstrząs wruszeniowy, choroba gorączkowa, a czasami także przymusowa wstrzemięźliwość n. p. w więzieniu, wywołuje u alkoholika bredzenie drżenie. Jest to cierpienie bardzo ciężkie, wymagające leczenia w zakładzie, a kończące się nierazko śmiercią wskutek wycieńczenia albo wskutek niebezpiecznego powikłania z ciężką chorobą cielesną. Często w ostrym obłądzeniu omamowym

pijaków pojawiają się omamy słuchowe w postaci niewyraźnych szmerów w uchu które stopniowo wzmagają się, albo chory słyszy nagłe głosy, własne swoje nazwisko, groźby, wymyślenia, długie rozmowy i ma uczucie, że jest prześladowany. Choć orientację i rozważę chory zachowuje, jest jednak lękliwy, niespokojny, ucieka lub też zaczyna otoczenie i objawia zamiary samobójcze.

Wreszcie w t. zw. Psychozie Korsakowa następuje utrata pamięci i osłabienie trafności w sądzeniu. U niektórych bywają napady pijanstwa powrotnego, poprzedzone zwiastuniami w postaci przynębiania, trwogi, niepokoju, bezsenności i wstrętu do

ludzi. Stan fizyczny tych osób jest przeważnie zły. Twarz czerwona, nabrzmiąca, gardło zaczerwienione, język obłożony i drżący — oto objawy charakterystyczne dla alkoholika. Zmiany chorobowe w wątrobie powodują często żółtaczkę. Początkowa otyłość zamienia się niebawem w charłactwo. Mięśnie uszne ulegają porażeniu. Niekiedy występują ataki padaczkowate. Z rozmowy z otoczeniem dowiadujemy się o obciążeniu dziedzicznym jednorodnym, o usposobieniu mało wartościowym. Alkoholicy mają potomstwo psychopatyczne, które chowane bywa w dodatku w niekorzystnych warunkach tak, że do reszty ulega zwyrodnieniu.

Alkoholizm z punktu widzenia ogólnospołecznego jest zagadnieniem pierwszej wagi, nad którym trzeba poważnie się zastanowić i energicznie z nim walczyć. Dr. GEBEL

używać do spożycia wedlin niepewnych, nie badanych, nawet po ugotowaniu; nie jadać nigdy na surowo wedlin takich, które mają podejrzany wygląd i zapach. Wreszcie należy się wystrzegać wszelkiego mięsiva, które traci zgnilizną, jak również i takiego, które jest zbyt miękkie i ma zapach iltowaty. O szkodliwości mięsa zarażonego trychinami i wagrami napiszemy osobno.

Z. Ol., lekarz wet.

### Radę praktyczne

Rosjanie mówią, że dla zachowania zdrowia trzeba trzymać nogi w cieple, brzuch w gładzie, a głowę w chłodzie.

Z powodu braku wapna lekarskiego można sięgnąć do starego sposobu: suszyć skorupy od jaj, przeciierać je i używać jako proszek; jest to doskonały, bo organiczny związek wapna.

## Jak można zatruć się mięsem?

Spożycie mięsa nieraz może stać przyczyną ciężkiej choroby, a nawet i śmierci wskutek zatrucia, które bywa spowodowane różnymi przyczynami i okolicznościami.

Przed wszystkim — szkodliwe mięso może pochodzić od zwierzęcia chorego i zawierać w sobie zarazki chorobotwórcze. Jeżeli mięso takie leży w składzie np. u rzemieślnika przez czas dłuższy, a zwłaszcza w porze cieplej, to wtedy za-

razki te niezwykle szybko się rozwijają, a tym bardziej, jeżeli mięso jest posiekane. Spożycie takiego mięsa zawsze może spowodować ciężką chorobę żołądkową. Mięso od sztuki zdrowej może być zarażone za pośrednictwem myszy lub szczurów, jak również i przez muchy, które siadają na różnych nieczystościach i padlinach. Wreszcie — woda, którą mięso się płucze, a także i lód, na który je kładą,

mogą być pełne zarazków chorobotwórczych i zarazić w ten sposób mięso zdrowe.

Następnie — jeżeli mięso jest w ogóle zepsute, to będzie ono szkodliwe nawet i po ugotowaniu, ponieważ te trucizny, które są wytworzone przez gnicie, nie dadzą się zniszczyć przez gotowanie. Dalej — przyczyną zatrucia mięsem może być tak zwany jad wedlinowy; choroba występuje po zjedzeniu zepsutych wedlin, a zwłaszcza siekanych jak kiełbasa, serdelki, salceson itp.; były też wypadki zatrucia szynką wedzoną na surowo. Zarazek jadu wedlinowego rozmnaża się i rozwija bez dostępu powietrza i to tylko na ciałach niezających, dlatego też nie może on wywołać u człowieka żadnej choroby zakaźnej, lecz wywołuje bardzo ciężkie cierpienia, nieraz kończące się śmiercią. Był np. notowany wypadek zachorowania 50 osób po spożyciu wedzonej surowej szynki, która pochodziła od sztuki zdrowej, lecz miała zapach niezwykły i była zbyt blada i miękka.

W celu przekonania się jak działają na zwierzęta zatrucie jadem wedlinowym były czynione doświadczenia, a mianowicie sporządzano wyściagi z mięsa zepsutego i potem zaszczepiono je zwierzętom, doświadczenia te tak samo chorowały jak ludzie i potem zdychały.

W jaki sposób można się uchronić od zatrucia? W celu zapobieżenia wypadkom powinno się zawsze jadać mięso tylko świeże i nieodejrzane, nigdy też nie spożywać mięsa od sztuk dorzniętych z różnych powodów. Nigdy nie

## Jeszcze o gruźlicy

Nim w specjalnym artykule pomówimy szczegółowo o tej chorobie i zarazem klęsce społecznej — wskazane jest doraźne zwracanie uwagi ogólnie: podając jednak wiadomości o niej — ogólnie, jak lekarstwa. Nie wolno więc zaniedbywać się w walce z chorobą, ale nie dobrze jest się paniką podając np. przesadzone wiadomości o szkodliwych gruźlicy wśród naszej młodzieży szkolnej (niektóre matki już się boją posyłać dzieci swę do szkoły). Trzeba wiedzieć, że tylko gruźlica otwarta płuc jest bardzo zaraźliwa dla otoczenia, a przede wszystkim dla dzieci. A że taka gruźlica u samych dzieci zdarza się bardzo rzadko i chore dziecko przeważnie jest wtedy (w odróżnieniu od dorosłych) ciężko i obłożnie chore, więc zasadniczo nie ma podstawy obawiać się, aby towarzystwo chorych na gruźlicę dzieci, mogło zagrażać innym kolegom — w przedszkolu i w szkole! Przeważnie tylko dorośli, chorzy na otwartą gruźlicę, są niebezpieczni dla dzieci. Bo oni tylko potrafią i chodzą i pracować, nawet mając gorączkę i jamy (kawerny) w płucach,

skąd wykaszywują prątki gruźlicze i ich to trzeba odseparować od kontaktu z naszymi dziećmi.

Dr. Kielanowski z Lublina, inicjator, przeznaczania Zakopanego wyłącznie dla gruźlików (o czym wspominaliśmy w przedostatnim numerze „Higieny i Zdrowia”), porusza w ostatnim „Dzienniku Zdrowia” niemniej ważną myśl: 1. odbudowania i wykorzystania zapałanego przez Niemców ośrodka pracy (dla gruźlików w Herrnpötsch pod Wrocławiem, co uważa nawet za punkt ambicji politycznej, rądzi również przemianować go na „Judymowo”, a 2. urządzenia takich osiedli w każdym województwie.

Autor słusznie podkreśla, 1. że społeczeństwo nasze jest mocno zagrążone, a 2. że praca jest błogosławieństwem Bożym, którego nie wolno pozbawiać również i przewlekłych chorych na otwartą gruźlicę, więc 3. dla nich to trzeba tworzyć specjalne warsztaty i miejsca pracy — w takich właśnie osiedlach i 4. że w innych krajach realizacja takiej myśli dała wyniki bardzo obiecujące.

Dr. Sieluzyci

## Leczenie umysłowo chorych

### w dawnych czasach

Choroby umysłowe już od najdawniejszych czasów wzbudzały niezwykle żywe zainteresowanie zarówno wśród lekarzy jak i wśród ogółu społeczeństwa.

Narody starożytne, a zwłaszcza Grecy, uważali, że istota zaburzeń umysłowych polega na opanowaniu chorego przez demony. Wielu ludzi z czci i szacunku ku demonom czciło i obawiało się jednocześnie umysłowo-chorych i tłumaczyło sobie brednie wypowiediane przez nieszczęśliwych jako doniesienia i przepowiednie udzielane przez bogów. Opętanie przez diabła jest pojęciem, które powstało dopiero w średniowieczu. Wychojąc z założenia, że choroby umysłowe zależne są od sił nadprzyrodzonych, uważano takich chorych za obdarzonych specjalną „łaską bogów”.

Pierwszą psychozą nagminnie występującą w średniowieczu, był szal tanca. Chorzy tacy w domach i na placach publicznych, a nawet w kościołach, krzykliwie i tańczyli tak długo, aż padali ze zmęczenia. W Utrechcie nad Renem zdarzył się w 1278 r. wypadek, kiedy szalonym przeszło 200 tan-

czących osób nastąpiło załamanie się mostu i wszyscy utonęli. Chorzy opianowani szalem tanca pochodzili przeważnie z najniższej i najbardziej sfer.

Uważając tych chorych za opętanych, karano ich często śmiercią na stosie. Nad Renem, w ojczyźnie opętania tanca, zachowało się do dzisiejszego dnia święto, datujące się od 1376 r. i zwane „uroczystością skaczących świętych”.

We wszystkich częściach świata, w których dzikie zwierzęta są postrachem dla ludzi; istniał szeroko rozpowszechniony pogląd, że człowiek może zamieniać sam siebie lub innych w zwierzęta. W Afryce główną rolę odgrywa pod tym względem lew, w Polsce i na Węgrzech — wampir, we Francji, Grecji, Lotwie i Litwie wilk. W średniowieczu był ten zabobon szczególnie rozpowszechniony w Niemczech i we Francji. Wierzono, że ludzie obdarzeni zdolnością przybierania kształtów zwierząt, przemieniaли się przy pomocy czarodziejkiej maści przeważnie w wilki (stad wilkołaki). Nazwano to lykantropia. Był to szal, który w czasach średniowiecza opanowywał ludzi i pod którego wpły-

wem chorzy odwiedzali w nocy cmentarze i wyli tam jak wilki. Zgodnie ze swym urojonym charakterem porywali oni dzieci i porażali je ze zwierzęcą chciwością. We Francji urządzono jeszcze w 1578 r. polowanie na tych ludzi-wilków.

W średniowieczu „leczono” umysłowo-chorych, których uważano za opętanych przez piekielne moce, za pomocą wypędzania diabła i różnych zaklęć. Ceremonie egzorcystyczne czyli uroczystego wypędzania z chorych złego ducha odbywały się przeważnie w miejscach poświęconych pielgrzymkom.

Często leczenie było bardziej radykalne. Obłąkanych wypędzano wprost z miejsc ich stałego zamieszkania. Ale biada tym, którzy chcieli powrócić, chłostano ich bezlitości.

Pierwsze pewne doniesienia o zakładach dla obłąkanych pochodzą z 1369 i z 1376 r. Następnie powstały specjalne zakłady dla umysłowo-chorych w Hiszpanii w Saragossie, w Sewilli i w Toledo. Jednakże ani wówczas, ani też kilka wieków później zakłady te nie były zakładami troskliwej opieki, lecz raczej domami okropnych męczarni. Jeszcze w 1803 r. przypominały one raczej więzienia dla najgorszych przestępców. W specjalnych tych brak było świeżego powietrza; światła słonecznego, ruchu i rozrywki. Chorzy nie mieli

ani jednego fizycznego lub moralnego środka, któryby mógł im ułatwić odzyskanie zdrowia. Wrzaski obłąkanych i szereg łaucuchów rozlegały się dzień i noc na ulicach sąsiadujących z klatkami, w których trzymano nieszczęśliwych chorych.

W ogóle w dawnych stuleciach aż do końca 18-go wieku obłąkani byli traktowani jako więźniowie i często umieszczano ich w więzieniach; w 1460 r. we Frankfurcie n. M. istniało takie więzienie, w którym cele miały zaledwie po 9 stóp długości, szerokości i wysokości. Jednakże już wówczas nie wszyscy ludzie uważali umysłowo-chorych za opętanych przez złe demony. Znalezli się nawet tacy śmiałowicie jak Plater, którzy żądali, aby umysłowo-chorych nie umieszczano w więzieniach, lecz poddawano ich psychicznemu leczeniu. Stało się to na skutek wielkich postępów, jakie poczyniła anatomia 16-go wieku. Badania te umożliwiły dokładniejsze poznanie również patologii mózgu.

Dopiero w 18-tym wieku rozpoczęto oswożać obłąkanych z więzienia i łaucuchów. Najwięcej zasłużyli się w tej sprawie we Francji Lorry i Pisol.

Jeszcze w 18-tym wieku polecano jako skuteczny środek przeciw padaczkę (epilepsji) dotknięcie się ręką człowieka skazanego na śmierć.

Nowoczesne rozpoznawanie, leczenie i zapobieganie chorob umysłowych opiera się na podstawach zdobytych dopiero w wieku 19-tym i 20-tym.

Same tylko choroby umysłowe są liczniejsze, niż wszystkie inne razem wzięte. Są one niebezpieczniejsze od gruźlicy, raka, chorób serca i nerek, a nawet od tyfusu, ospy i cholery. Niszczą one coraz bardziej rasy białe. Jest rzeczą niewątpliwą, że współczesna cywilizacja, nasz tryb życia wywołuje zaburzenia umysłu. Choroby umysłowe wydają się nam okupem, który płacimy za cywilizację przemysłową i za zmiany przez nią w trybie naszego życia wprowadzone.

Medycyna współczesna zna wprawdzie objawy chorób umysłowych i różne rodzaje słabości umysłu, nie zna atoli zupełnie natury tych zaburzeń. Badanie anatomiczne chorób umysłowych nie wiele rzuciło światła na ich naturę. Znajomość przyczyn chorób umysłowych była by ważniejsza niż znajomość ich natury. Ona jedynie prowadziła by do zapobiegania tym chorobom.

Na zakończenie i pewne pocieszenie stwierdzić musimy jednak fakt, że największe zdobycze kultury ogólnoludzkiej w dziedzinie w znacznym stopniu psychopatologii, a nawet obłąkańcom.

Dr med. Wł. Władarczyk

*Kalendarzyk*

Piątek, 15 marca  
Katolicki: Klemensa  
Słowiański: Gościemierza

**BYDGOSZCZ**

**Podziękowanie.** Zamiast kwiatów w dniu imienin prezesa Konstantego Cecenowskiego pracownicy Woj. Urzędu Ziemińskiego złożyli 1.100 zł w PCK, na cele pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom.

**Dziś, w piątek** w Teatrze Polskim, tragedia J. Słowackiego pt. „Mazepa” w 5-ciu aktach (7 obrazach). W roli Wojewody wystąpi dyr. Wł. Bracki. Pocz. o godz. 18.30. Kasa czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

**20 osobowy zespół artystów cyrku i rewii** wystąpi w piątek 15 bm. sobotę i niedzielę o g. 19 w sali przy ul. Grodzkiej 14. Na program złożą się piosenka, ekwilibrystyka, akrobacja, humorystyka, żonglerka i występy jasnovidza Zwirlicza.

**Dziś, 15 bm., o g. 16 w biurze Oddz. PCK, ul. 3 Maja 24** odbędzie się mies. zebranie Koła Opiekunów PCK przy Oddziale w Bydgoszczy. Uprasza się o liczny udział członków. Goście interesujący się pracą czerwonokrzyżką — mile widziani.

**Zarządzenie Zarządu Miejskiego** — Wydziału Wojskowego o dodatkowej rejestracji. W dniach od 21—23 marca br. od g. 8—15-tej odbędzie się w gmachu TUR-u (ul. Grodzka 14) dodatkowa rejestracja mężczyzn i kobiet m. Bydgoszczy, którzy dotychczas tego obowiązku z jakiegokolwiek przyczyn nie wypełnili. W dniach 21 i 22 bm. podlegają rejestr. mężczyźni roczników 1921—1925 oraz wszyscy zdemobilizowani powracający z zagranicy. Dnia 23 bm. rejestrują się wszyscy oficerowie do lat 50, wszyscy podoficerowie do lat 45, wszyscy żołnierzy roczników 1911—1920, lekarze i zawody pokrewne do lat 55, byli słuchacze i słuchaczki wydziałów lekarskich i pokrewnych do lat 35, szoferzy, specjaliści samochodowi, lotnictwa, broni pancernej do lat 50.

**Co? gdzie? kiedy?**

**TEATR POLSKI**  
Piątek: Mazepa, Sobota: Klub kawalerów, Niedziela: g. 15 Klub kawalerów. g. 18.30 Klub kawalerów.

**TEATRY ŚWIETLNE**  
Pomorzanie: Nieuchwytny Smith; Wolność: Znachor; Polonia: Muzyka i miłość; Orzeł: Kapryś młodości; Bałtyk: Za siedmioma górami.

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**

Komenda Miast. M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzyzmiastowa	00

**DYŻURY APTEK**  
Pod Koroną, Dworcowa 46.  
Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91.  
Pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia nr 11.

**Z sali koncertowej**

**Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej**  
Dyrygent: Michał Relski, solistka: Halina Halska

Nie sposób wyobrazić sobie orkiestry muzycznej, o pełnym wyrazie artystycznym, bez orkiestry symfonicznej. Bydgoszcz, posiadająca piękną tradycję, pretendująca do przewodnictwa muzycznego Pomorza wchodziła w okres niezapomnianego jubileuszu 600-lecia swego istnienia, orkiestrę taką posiadać musi. Musi, gdyż tego sobie życzy, do tego wytrwale dąży i na to ją stać.

Alia iacta sunt!  
Trzonem tworzącej się orkiestry symfonicznej jest orkiestra Polskiego Radia, świetnie zgrana, mająca chlubne już za sobą występy publiczne w naszym mieście, wchodząca ostatnio jako stała pozycja programowa, na fale ogólnopolską via Raszyn wzbudzająca aplauz rzesz polskich (a z pewnością również czepolskich) radiosłuchaczy.

Sledząc ciągły rozwój tej orkiestry, aż po ostatni jej niedzielny występ w zwiększonym składzie, presumować wolno, że przyszła orkiestra symfoniczna, która chrzest swój odbierze 27 kwietnia, w dzień otwarcia sali koncertowej i Domu Sztuki, spełni pokładane w niej nadzieje i zaspokoi

**Występną miłość zakończyła zbrodnia**

**Mordercy Henryka Brzezińskiego przed sądem**

BYDGOSZCZ (re). Przy szalenie wypełnionej publicznością sali Wydziału Karnego S. O. rozpoczął się epilog potwornej zbrodni popełnionej przez oskarżonego Kusza i jego kochankę Brzezińską Janinę na śp. Henryku Brzezińskim, mężu oskarżonej. Trzecim oskarżonym jest Szeffler Marian, który jako milicjant przekroczył swoją władzę, bezprawnie wydając z posterunku MO kilkadziesiąt pocisków Kuszowi wzamian za obciążoną wódkę.

Oskarżony Kusz Marian, z zawodu rolnik, lat 29, przyznał się do winy. W monotonicznych słowach opowiadał dzieje występnego miłości, zakończonego bestialstwem morderstwem. Brak pieniędzy i kategoryczny sprzeciw rodziców przyczynił się do rozwiania projektu małżeństwa z Janiną. Zawiazane stosunki intymne z Brzezińską trwały aż do czasu przyjęcia wojsk radzieckich, kiedy to żyjący przyjaźnie z Kuszem Brzeziński w sposób kategoryczny zabronił mu wizyt w swoim domu i nakazał kochankom zerwanie kontaktu. Kusz nosił się z zamiarem wyjazdu na Zachód razem z Brzezińską, ale jej ustawiczne skargi na brutalne zachowywanie się męża skonkretyzowały plan zamordowania zawiadującego im męża.

Na pytanie sądu oskarżony zeznał, że projekt morderstwa wysunęła Brzezińska. Gdy planowane pierwotnie zabójstwo nie doszło do skutku, Brzezińska w parę dni potem poka-

**Polskie Biuro Podróży „Orbis”**, Oddział w Bydgoszczy organizuje pociąg popularny do Łodzi na 1-sze po wojnie zawody bokserskie o mistrzostwo Polski, w terminie 5, 6, 7 kwietnia br. Sprzedaż biletów wstępu na zawody w Orbisie. Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie miejsc.

**ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH**

**Zawiadomienie**  
Inauguracyjne otwarcie i poświęcenie lokalu Stowarzyszenia Techników Okr. Pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się dnia 16 marca 1946 o godz. 16.30, na które zaprasza Kolegów Zarząd. [1852r

Bydgoski Chór Męski zawiadomiam o próbie śpiewu w piątek, 15 bm., o g. 18 w lokalu Świąteczny. Chór śpiewa na pogrzebie śp. Nawrockiej.

W dniu 17 marca odbędzie się Zjazd Powiatowy Delegatów Gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy przy ulicy Aleje 1 Maja 68, o g. 10. Przybycie delegatów obowiązkowe!

Walne Zgromadzenie Cechu Krawiecko-Kuśnierskiego w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 19 marca 1946 r. o godz. 9 przed południem w Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy. Zarząd ZWM „Zryw” Sekcja ciężko-

zując ślady od pobicia, powtórnie wskazała mu czas i miejsce pobytu znikawego męża, gdzie miała nastąpić ostateczna rozgrywka. Zarzuciła mu teźrośtwo, gdy wahając się rzekomo przed zabójstwem klanilwie oświadczył, że Brzezińskiego w wskazanym miejscu nie znalazł, jak również podsunęła mu myśl, by postrzelonemu na wszelki wypadek podciągnąć gardło. Kusz zapytany przez sąd oświadczył, że nie wie, kto jest ojcem drugiego dziecka i że oskarżona kochał i kochać jej nie przestał. Osk. Brzezińska, kolysząc 5-mie-

sieczne niemowlę, urodzone podczas pobytu w więzieniu i obojennie przysłuchując się zeznaniom kochanka, czyniła wrażenie uczennicy, powtarzającej dobrze wyczoną lekcję. Przysnąając się do winy, oświadczyła, że jej pożyłcze małżeńskie było istną torturą. Ustawiczne szykany z powodu żądanej przez męża posagu, przy oderwaniu jej od matki zamieniły się w „piekło”, gdy dowiedziała się, że mąż jej ma kochankę. Interwencje odnosiły taki skutek, że mąż bit ją systematycznie. Na zwróconą przez sędziego uwagę, że przecież sama

miała kochankę, osł. odpowiedziała, że mąż o tym nie wiedział. Gdy skarżyła się Kuszowi na niemożliwe pożyłcze z mężem, Kusz oświadczył, że „to załatwi”. Zrozumiała to w ten sposób, że Kusz zastrzeli Brzezińskiego, a zapytana przez sąd, dlaczego właśnie miał zastrzelić, a nie pobić i jakim prawem obcy człowiek mógł wtrącać się do sporów małżeńskich, osk. odpowiedziała, że do Kusza miała zaufanie, tak zresztą jak i inne kobiety. W dalszym ciągu swoich zeznań oskarżona przyznała się, że morderstwo zamierzała uporoować rzekomym napadem bandyckim, ale mimo konfrontacji z Kuszem nie przyznała się do pierwszeństwa w wysunięciu myśli o podciągnięciu gardła i stanowczo oświadczyła, że myśl ta powstała u nich jednocześnie.

Trzeci oskarżony, Szeffler, nie przyznał się do winy, oświadczył, że w czasie krytycznym naboje do pistoletów mogli mieć wszyscy, gdyż nawet leżały one na drogach, a Kusz, prosząc o naboje, twierdził, że są przeznaczone dla jakiegoś milicjanta. Kuszowi ufał, jako dobremu obywatelowi. Żadnych żądań o wódkę nie stawiał i wódki nie otrzymał. Proces trwa.

**Adam Grzymała-Siedlecki**  
do redakcji IKP

Na ręce zast. nac. red. IKP red. Andrzeja Trelli wpłynęło następujące pismo:  
Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 23/8, tel. 13-14  
Dnia 13 marca 1946 r.  
Kochany Panie Kolego!  
„Na ręce Pańskie wysyłam te kilka słów najgorętszego podziękowania za Waszą, panowie redaktorowie IKP-a pamięć o dniu mojego jubileuszu, za

słowa uznania i za tak piękną szatę, w którą się Wasze życzenia przyoblekły. Pośpiech, ten demon naszego zawodu, nie pozwoliłby Wam doczytać do końca mojego listu, gdybym chciał dokładnie wypowiedzieć moje uczucia wdzięczności, streszczam się więc w zwrocie: „Bóg Wam zapłać, Drodzy Kolezdy”.  
Wasz  
Adam Grzymała-Siedlecki

**atletyczna.** Treningi w zapasach i dźwiganie ciężarów, odbywają się co wtorki i czwartki, w sali FW przy ul. Jagiellońskiej 57, od godz. 19—21. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

**Życia Stronnictwa Pracy**

**Koło Śródmieście.** Walne zebranie członków Koła odbędzie się w dniu 17 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali Rzeźni Miejskiej. Na zebranie winni stawić się członkowie zamieszkujący przy ulicach: Śniadeckich, Krasieńskiego, Ks. Markwarta, Sienkiewicza, Lipowa, Zduny, Podolska, Al. 1 Maja do nr 37 i 28a, Dworcowa do nr 39 i 48, Em. Warmińskiego, Marcinkowskiego, 3 Września, Jagiellońska, Pl. Wolności, Gimnazjalna, Reja, Piotra Skargi, Park

Kazimierza, 3 Maja, Konarskiego, Parkowa, Ogród Jagielly, Kowalska, Uroczą, św. Floriana, Babia Wieś, Bernardyńska, Toruńska róg Żupy 56 i 57, Wyzwolenia, Poctowa, Do Magazynów, Nad Portem, Kasprowiacza, Ks. Malczewskiego, Farna, Stary Rynek, Mostowa, Pl. Teatralny, Batorego, Niedźwiedzia, Jezuicka, Pl. Kościeleckich, Pomorska, Pohulanka, Ustronie, Zbożowy Rynek, Wały Jagiellońskie, Poznańska, Pl. Poznański, Kordeckiego, Chwytowo, Św. Trójcy, Ks. Ad Czartoryskiego, Do Młynów. Przy zteczce, Długa, Wehniański Rynek, Wierzbickiego, Nowy Rynek, Jana Kazimierza, Pod Blankami, Trybunalska, Zaulek, Grodzka—Rybi Rynek, Wyzwolenia, Podwale, Magdzińskiego.

Za Zarząd  
(—) Balwiński, prezes

**Przed walnym zebraniem Pom. Związku Pływackiego**  
**Pływactwo na Pomorzu**

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, który przed wojną dzięki wytrwałej pracy posiadał na swym koncie piękny dorobek pływacki, staje znów do pracy. Brak jednak działalności i siedziby. Trzeba będzie wytyczyć dużo sił nad sprawą szkolenia pływaków. W dodatku jeszcze wszystkie imprezy pływackie kończą się deficytem, to też walne zebranie Pom. Okr. Pływ. jakie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Urzędzie WF w Bydgoszczy, ul. Libelta nr 5, o g. 11, staje przed ciężkim problemem pod-

dźwignięcia na nowo pływactwa pomorskiego.

Istnieje jednak nadzieja, że przy pomocy życzliwych władz oraz społeczeństwa Okręg pokona wszelkie trudności, dysponując na Pomorzu otw. ymi pływaczami w Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu. Bydgoszcz będzie budowała pływalińnię otwartą Gdynia posiada krytą pływalińnię. Gdańsk i Gdynia należą do Województwa Morskiego, winny jednak przyłączyć się do Okręgu Pom., aby w tym roku wspólnymi siłami pracować nad podniesieniem pływactwa. Tych sześć miast tworzyć będzie nowe podwalny dla pływactwa pomorskiego.

Oto kilka cyfr z rozwoju pływactwa pomorskiego z lat przedwojennych. Rekordy Okręgu w latach 1927 i 1939 to najlepszy przegląd silnego rozwoju Okręgu Pomorskiego.

**Panie** — 100 m st. dow. 2,02,6 (1927) — 1,22,4 (1939), 400 m st. dow. 9,05,0 (1927) — 7,17,0 (1939), 100 m st. klas. 2,071 (1927) — 1,36,7 (1939), 200 m st. klas. 4,26,2 (1927) — 3,30,2 (1939) 100 st. wznak 2,26,2 s. (1939) 1,42,8 s., szt 3x100 m st. zmien. 8,18,4 (1927) — 5,14,3 (1939), szt. 4x100 m st. dow. 9,00,5 (1927) — 7,34,1 (1939).

**Panowie** — 100 m st. dow. 1,33,4 (1927) — 1,05,8 (1939), 400 m st. dow. 7,22,0 (1927) — 5,49,0 (1939), 1500 m st. dow. 35,23,4 (1927) — 23,18,8 (1939), 100 m st. klas. 1,38,0 (1927) — 1,28,4 (1939), 200 m st. klas. 3,38,8 (1927) 3,10,4 (1939), 100 m st. wznak 1,41,6 (1927) — 1,24,2 (1939), szt. 3x100 m st. zmien. 4,59,6 (1927) — 4,04,8 (1939), 4x200 m st. dow. 17,30,0 (1927) — 11,43,4 (1939).

W zawodach w Poznaniu Biały (Bydg.) pokonał ówczesnego mistrza Polski Jędryska na 100 m st. dow. w czasie 1,31 s., a Szumiłowska i Marchlewski znaleźli się w reprezentacji Polski.

„Faust”, II akt — aria Małgorzaty przy kolowrotku), fragmenty z „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego i duże piękne instrumentacje Arnolda Rezlera: Karłowicza „Serenade” i „Kracowiaka” Statkowskiego, z których wole „Serenadę” zinstrumentowaną bogato i z dużą maestrią, a odegraną wnikliwie i z barwnym „esprit”

W II części programu usłyszeliśmy Jana Straussa: „Odgłosy wiosny” — za których „wiedeńskość” należą się komplementy dyrygentowi — Fischera: „Drobiazgi” (b. pięknie odegrane), pełną temperamentu „Rapsodie słowiańska” Rusta i Wiehlera „Wesele łowickie”.

Solistką wieczoru była Halina Halska, piękna koloraturowy sopran. Zaskarbiła ona znawców ariami Moniuszki z „Hrabiny” i „Verbun Noble”, mniej wybredną publiczność „mniej wybrednym” repertuarem w II części, co osobiście dla mnie było dysharmonią pięknie dobranej całości wieczoru. Solistka, spontanicznie oklaskiwana, wykonała trzy pieśni na „bis”.

Koncerty podobne z łatwością mogą przekonać i najbardziej opornych że muzyka — dobra muzyka — jest tak samo potrzebna do życia, jak teatr, książka lub „bridge” z kolacją

Jerzy Jasieński.

**Zgrzyty**

**Niemowlę na sali sądowej**

Przed sądem bydgoskim toczy się proces o zabójstwo, dokonane na osobie szewca H. Brzezińskiego.

Na uwagę w procesie zasługuje małe dziecko, bo zaledwie w 5-tym miesiącu życia, którą oskarżona Janina Brzezińska przez cały dzień rozprawy trzyma na ręku. Wielka sala sądu przepelniona jest po brzegi żądną sensacji publicznością, wśród której przeważają kobiety. Drzwi otwiera się co chwile, na sali jest dość zimno, a matka co pewien czas musi dziecko przewijać na wąskiej i twardej ławie oskarżonych. Po upływie kilku godzin, dziecku podano butelkę mleka uprzednio zagranego. Kiedy oskarżona matka zeznała, dziecko leżące w poduszce na ławie zaczyna kwilić.

Według przeprowadzonych statystyk w urzędzie Ewidencji Ludności, liczba urodzin maleje. Cyfra zgonów przewyższa liczbę urodzin. Wołamy na alarm, gdyż większość dzieci polskich jest chora, względnie skłonna do chorób. A tutaj nie wahamy się dać matce do zimnej sali sądowej takie maleństwo, które bynajmniej nie wygląda ani dobrze odżywione ani zahartowane. Czyż nie należało dziecku pozostawić w łóżku wzięzionym we Fordonie, zamiast wozić je o tej porze roku do Bydgoszczy?

Sala sądowa nie jest miejscem właściwym dla niemowląt. (x)

**Do naszych Czytelników**

Przy zamawianiu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podawanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędowi Pocztowemu doręczanie pisma.

**Ofi radiowej fall**

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

Sobota, 16 marca

5.57 Program ogólnopolski. 7.05 Program lokalny. 7.10 Program ogólnopolski. 8.30 Wiadom. miejsc. 8.35 Program dla radiosłuchaczy. 8.45 Koncert życzeń. 11.30 Pog. akt pt. „Hiszpania walcząca” opr. Fr. Bzarmowa. 11.40 Muzyka. 11.45 Pogad. dla wsi. 11.57 Program ogólnopolski. 14.40 Muzyka polska. 15.00 Chór dzieci ze szkoły im. Kr. Jadw. 15.20 Inform. miejscowe. 15.30 Skrz. poszuk. rodzin. 15.50 Pog. pt. „Zycie szkoły” opr. Cz. Nowicki. 16.00 Program ogólnopolski. 21.00 Myśl demokrat. w liter. pol.: „Zygmunt Jez-Milkowski” opr. Alf. Kowalkowski. 21.15 Teatr Wyobr.: aud. stuchowski pt. „Chopin na Kujawach” oprac. Zdzisław Arentowicz, reżys. Zdz. Kunstmana. 21.50 Pog. turyst. 21.55 Kronika dnia. 22.00 Program ogólnopolski. 22.35 Konc. życzeń. 24.00 Zak. aud.

# Oddajcie - coście zagrabili

woła Dania pod adresem Niemiec

\* (Dokończenie ze str. 3-ciej)

niemiecki, znany dobrze z walk ze Słowianami Połabskimi, rozszerzając germański „Lebensraum” ku północy, tworzy marchię Szlezwicką, mającą być taranem przeciw Duńczykom. Jednak Konrad II zmuszony jest oddać tę marchię w ręce dzielnego króla duńskiego Kanuta Wielkiego. W pierwszej połowie XV w panem na Szlezwiki i Holsztynie jest hrabia Krystian Oldenburski. Stosunki jego z Danią muszą być jak najlepsze. Świadczy o tym fakt, że zostaje on powołany na tron duński, jako król Krystian I, dając początek dynastii, panującej do dnia dzisiejszego. Z jednym jedynym wyjątkiem po Krystianie następuje odtąd zawsze Fryderyk, po Fryderyku Krystian. Obecnie po zmarłym w r. 1912 królu Fryderyku VIII w pięknym kopenhaskim pałacu Amalienborg rezyduje popularny Krystian X, używający ranych przejażdżek po promenadach miłej stolicy duńskiej nie tylko konno, lecz i na rowerze. Pamiętam go jako młodego księcia, podczas „Dnia pomocy dzieciom” (Börnehjælpsdag) uwiązającego się w roli kwestara z puszką w ręku w najgęstszym tłoku ulicznym.

Szlezwik i Holsztyn przechodził rozmaite perypetie i różni pretendenci zgłaszali pretensje do tych ziem. I tak w drugiej połowie XVIII wieku panem księstwa Holsztyńskiego-Gottorpskiego był Niemiec, powołany dzięki wpływowi Berlina na tron carski, Paweł I. Tuż po pierwszym rozbiore Polski prawo do swego księstwa odstąpił on za hrabstwa Oldenburskie i Delmenhorst królowi duńskiemu, który aktem z 9. 9. 1806 roku całość ziem szlezwicko-holsztyńskich połączyć mógł ze swym królestwem. Prusak spoglądał wszędzie na ziemię tę bezustannie łakomym wzrokiem. I w Holsztyńskim stosował Berlin znane nam dobrze z historii polskiej metody. „Pięta kolumna” — to nie wynalazek hitlerowski, to stary jak świat środek polityki berlińskiej. Talary pruskie, często fałszywe, także wielką odgrywały w tych czasach rolę. Więc dzięki takim środkom burzyły się zaczęły stany holsztyńskie przeciw konstytucji duńskiej. Przyczyniło się to niemało do tego, że „stańczy” Kongres Wiedeński uznał Holsztyn za część Związku Niemieckiego. Teraz Prusak zaczął chciwą swą ręką wyciągać również po Szlezwik. Złotymi obietnicami burzył znowu stany szlezwickie przeciw prawowitej władzy duńskiej — mimo przyznania Danii Szlezwiki przez Protokół Londyński z r. 1852. Ciągłe mieszanie się polityki pruskiej do spraw wewnętrznych duńsko-szlezwickich skończyło się jedenaście lat później stawieniem Danii przez Berlin 48-

godzinnego ultimatum, żądającego zniesienia w Szlezwiki obowiązującej w całym kraju konstytucji. No, i doszło do tego, czego Prusacy chcieli, do wojny. Błyskawicznej wojny. Z 60-tysięczną armią prusko-austriacką generał Wrangel napadł granice duńskie. Nie udało się wprawdzie plan słynnego specjalisty strategii pruskiej, Moltkego, zamknięcia szczupłych sił duńskich w starych, historycznych twierdzeniach „Danevirke”, zbudowanych już w IX stuleciu, jako wał ochronny przeciw napadom germańskich rozbojników, a tysiąc lat później rozbudowanym bardzo silnie. Duńczycy zdołali się z nich w czas wycofać. Wobec przemocy wroga padły również fortyfikacje Dybdol-Skansen i wreszcie wyspa Alsen. Po kojem Wiedeńskim r. 1864, młody król Krystian IX, ten sam, po którego pogrzebie wygwizdano Wilhelma II w r. 1906, zmuszony został do wyrzeczenia się Szlezwiki i Holsztynu na rzecz popieranego przez Prusy księcia-prezenta Fryderyka.

Księżu temu Berlin przedstawił jednak wkrótce za swą opiekę słony rachunek: miał zapłacić koszty wojenne i 20 milionów prentensji berlińskich do rządu duńskiego. Na tym tle doszło w rezultacie do ostrego zatargu pomiędzy Berlinem, a powolnym jego pomocnikiem, Austrią. Zatarg zakończył się znowu upragnioną przez Prusy wojną prusko-austriacką, gdy wojska pruskie wtargnęły 7. 6. 66 r. w granice Holsztynu. W pokoju Praskim Prusy osiągnęły cel swej Machiawelskiej polityki, Szlezwik i Holsztyn wcielone zostały do Prus jako ich prowincja. Prawda, był w pokoju tym jeszcze jeden warunek. W części duńskiej anektowanych ziem miał być przeprowadzony plebiscyt. Warunko tego jednak Prusy z góry nie miały zamiaru spełnić i go też nie spełniły.

Odtąd sympatie Danii były zawsze po stronie tych, co nienawidzili Prusaków. Czy można się temu dziwić? Nie mniej po stronie tych, co za wolność przelewali swą krew. W stosunku do nas świadczy o tym wymownie popularna powieść J. C. Haucha „Hvorfor svulmer Weichselfloden” (Dla czego pieni się Wista) — na tle walki naszej z caratem. W parlamencie berlińskim posłowie duńscy (w liczbie dwóch), reprezentujący ludność Szlezwiki, głosowali razem z Kołem Polskim. A gdy dzięki znanej pruskiej polityce wyborczej uzyskali tylko jeden mandat, poseł Christensen — o ile sobie nazwisko dobrze przypominam — będący w wielkiej przyjaźni z naszym posłem Korfantym, był nawet hospitantem Koła Polskiego.

Kłękę Niemiec w roku 1918

# Awanturki i tajemniczy koniec hrabiego Ciano

## Dlaczego zięć Mussoliniego nie został królem?

ZEMSTA.

Minały 2 lata. Wojska, wywołana przez Hitlera, przyniosła mu świetne zwycięstwa. Faszystowska Italia już w roku poprzednim zadała cios w plecy konającej Francji, i zwróciła się przeciwko Anglii, jedynemu państwu pozostającemu pod bronią dla obrony demokracji.

Ale wracamy do losów Ciano. Niemcy w lipcu 1941 r. panują w całej Europie. Ciano sądzi, że jego godzina nadeszła i że to jest moment odpowiedni na sianięcie pożądaną koronę. 22-go lipca ponownie mówi Mussoliniemu o swej kandydaturze na tron albański.

— Obecnie, zapewnia on nie ma racji, abym pozostawał w cieniu. Wiem, że król skacze koło Hitlera, że chce, abym królem albańskim został ten głupiec, książę Spoletto. To byłoby jednak zaszachowaniem nas!

Nie zapominaj, że jestem twoim zięciem!

Duce milczy. On wie, że jeśli Hitler coś postanowi, władca Italii nie ma nic do powiedzenia. Ale decyduje się i odpowiada:

— Pomóż mi natychmiast z ambasadorem Rzeszy.

— Jeśli tak postąpisz, to Ribbentrop, który mnie nienawidzi zrobi wszystko co możliwe, abym plan ten unicestwił.

Duce jednak nie lubi być hamowanym przez Niemców. Irytuje się.

— Były sprzedawca szampana nie będzie mi dyktował rozkazów!

I na za:utr, dnia 23 lipca o godzinie 18-iej, Mussolini przyjmuje ambasadora Niemiec.

— Pan będzie łaskaw ekscelencjo, przekazać führerowi ten osobisty list.

Kopenhaga witała z takim samym uczuciem zadowolenia i radości, jak Poznań, jak Śląsk i Pomorze. Nadzieje co do odzyskania utraconych ziem zaczęły i dla Danii przybierać kształty uchwytne.

Tymczasem miały się one wkrótce rozwiać wskutek fatalnej ufnosci ówczesnych dyktatorów świata w pokojowość Niemiec. Dania doczekała się zaledwie tego, co Prusy mieli spełnić przed 56 laty na podstawie pokoju Praskiego — plebiscytu.

Jak te plebiscyty wersalskie wyglądały, wiemy dobrze z własnego doświadczenia na Mazurach, Warmii i na Śląsku. Wystarczy przypomnieć jedno słowo: Bandy Hörsinga. To też głosowanie ludowe, przewidziane w trzech strefach, na jakie podzielono Szlezwik i Holsztyn, dało rezultat dla Danii pozytywny tylko w jednej, przylegającej bezpośrednio do granicy duńskiej. Dania objęła zaledwie 3983 km kw. z 163.622 ludności, podczas gdy Prusy zatrzymały lwią część bo 15.060 km kw. z przeszło 1 i pół miliona ludności, w czym znaczną ilość Duńczyków.

Tekst tego listu do führera możemy podać w dosłownym brzmieniu:

„Sytuacja na Bałkanach jest korzystna dla naszych armii. Możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy panami tych terenów. Czyż nie uważa pan, że po pańskim wspólnym zwycięstwie w Jugostawii nadeszła odpowiednia chwila do rozszerzenia naszej władzy nad pokonanymi, abym tam aniszczył wszelkie ślady dawnego porządku? Jak również, czy w Albanii, zdobytej przez wojska włoskie, nie ma korzystnych widoków na założenie monarchii faszystowskiej, a szefem dynastii byłby mój zięć, hrabia Galeazzo Ciano.

Oczekując w tej kwestii pańskiej przychylniej odpowiedzi, zaszytam panu moje najserdeczniejsze uczucia faszystowskie. Mussolini!”

Hitler, czytając list, sztyty grubymi niemi, śmiał się. Ciano królem? Dlaczego nie? Führer nie był przeciwny tej idei.

Ale nazajutrz mówił z Ribbentropem. Uśmiech jego jest pogardliwy, używa wszelkich argumentów, aby zwalczyć Ciano.

— To byłby skandal, tym bardziej, że obiecałbym Wiktorowi Emanuelowi nasze poparcie w uwzględnieniu kandydatury księcia Spoletto. Przecież słowa jamać nie możemy!

Hitler zgadza się z Ribbentropem i od tej chwili marzyteliski projekt hr. Ciano upada... I dawny „handlarz szampanem” kuje żelazo, dopóki gorące... śpieszy się, abym dokończył swe zwycięstwo nad człowiekiem, który poza innymi błędami, popełnił ten, że zamknął się z panią Ribben-

Ale — wersalskiej sprawiedliwości stało się zadość.

Dziś Dania zgłasza się znowu na forum świata i woła donośnie pod adresem Niemiec: Oddajcie, coście wzięli! Nie przypuszczamy, aby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych wolania tego nie miało usłyszeć i ustosunkować się do niego nieprzychylnie. Nie mamy też najmniejszej wątpliwości, że polityka polska żądanie duńskie poprze w całej pełni. Przecież każde ostabienie Niemiec leży w interesie Polski, każde zmniejszenie niemieckiego potencjału wojennego upewnia nasze granice zachodnie. Spełnienie starego, historycznego postulatów patriotów duńskich odzyskania ziem szlezwicko-holsztyńskich po rzeckę Eider, to jest granicy niemal Kanalu Kilońskiego, oznacza dla Polski odebranie Niemcom kryjówek dla floty na wschodnim wybrzeżu półwyspu Jutlandzkiego i zbliżenie jej granic morskich do Danii. A to będzie wielką korzyścią dla nas, przede wszystkim dla naszego portu Szczecina.

Tadeusz Powiżki

trop w separacie „nieba” na Leipzigstrasse”. Powołuje natychmiast do Berlina zdradzą Ante Pavelica rozkazuje mu udać się do Kwirynału i zażądać od Wiktora Emanuela desygnowania króla.

Mija kilka dni. Ciano, a także Mussolini, są głęboko przekonani, że Hitler solidaryzuje się z nimi, ale ku ich zdziwieniu przybyła pewnego pięknego poranka do Rzymu delegacja Chorwatów i Albańczyków z Ante Pavelicem na czele i w czasie audjencji na Kwirynale ofiarowuje koronę księciowi z domu Sabaudzkiego. Wściekłość Mussoliniego i Ciano przechodzi wszelkie granice. Chcą aresztować Ante Pavelica i jego zauszników, ale tajna nota ambasadora Rzeszy poucza ich, że ci „zaproszeni” goście przybyli do Rzymu z inicyjatywy führera.

## Czy Bormann ukrywa się w Niemczech?

NOWY JORK (ZAP). Dziennik „New York Tribune” podaje wiadomość otrzymaną z Konstancji, jako by Martin Bormann, zastępca Hitlera żył i ukrywał się w samych Niemczech. Ostatnio miano go widzieć nad granicą szwajcarską i w Czarnym Lesie, z którego pochodził. Posługuje się on fałszywymi dokumentami kupca szwajcarskiego. Dysponuje wielką ilością pieniędzy we wszystkich walutach, a razem z nim ukrywa się mnóstwo SS-manów.

**Drugie wydanie**  
**Wiech**  
**Wiadomo-Stolica**

Do nabycia we wszystkich księgarniach

**Dom Handlowy**  
Wielki damskie Tel. 267-6  
Wielki męskie  
Podzwabie 1534r  
Podzewska  
Dodatki kraw  
Piłona  
Flagowe  
Swetry  
Bielizna d  
Bielizna m  
Wyprowadzi niem  
Dla Kupców rabat  
**Gdańskie**  
rdg 10 Lutego 1-3-go Maju

**FOTO**  
**APARATY - KINA**  
motorowki kajakowe  
kupujemy  
**Składnica**  
**Fotograficzno - Sportowa**  
**JAN MATRAŚ**  
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, tel. 2985

**UWAGA! UWAGA!**  
**„NOWY BAZAR”**  
M. Kentzer i Ska  
Aleje 1-go Maja nr 42, telefon 12-45  
Wózki i łóżeczka dziecięce  
tapczany higieniczne, łózka żelazne,  
artykuły podróżnicze i inne  
**Wielki wybór Niskie ceny**  
Otwarcie nastąpi w sobotę 13 bm.

**SPOŁEM**  
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.  
w Warszawie  
**Oddział Włókienniczy w Bydgoszczu**  
Z dniem 1 marca 46 r., został uruchomiony  
**ODDZIAŁ WŁÓKIENNICZY Społem w Bydgoszczu**  
Biuro i Dział Sprzedaży  
Al. 1 Maja 33, II pór. Okręg „Społem”  
Magazyny — ul. Jagiellońska 18a (n/Brda)  
Polecamy Spółdzielniom i Kupcom prywatnym  
wielki wybór materiałów włókienniczych i konfekcyjnych  
**Kurt 2077 Półkurt**

**Kandydatów na stanowiska dyrektorów K. K. O.**  
Zastępców dyrektorów i rutynowanych księgowych  
na Ziemiach Odzyskanych  
poszukuje  
Oddział Poznański Związku KKO RP. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 6.  
Zgłoszenie tylko poważnych kandydatów, mogących się wykazać co najmniej 3-letnią, wszechstronną praktyką w K. K. O. lub innych instytucjach bankowych, z załączeniem wniosków, szczegółowego życiorysu i referencji, należy przesłać bezwzględnie pod adresem Związku, w terminie do dnia 1. 4. 1946 r.

**Fabryka Wafli**  
polecia tuktli do lodów, wafle w arkuszach, tom waflowy oraz przetwory waflowe  
**„Pomorzanek”**  
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 143, tel. 33-73

**Uwaga intynerom - przedsiębiorcom**  
iż kulturalna, samotna, o miłym obyczju przystąpi do przedsiębiorstwa z gotówką.  
Oferty do IKP, Łódź, Piotrkowska 66, pod „Warszawianką”

**Lampy radiowe**  
kupuje firma 2120  
**R. LOSKOT**  
Bydgoszcz, Wełn. Rynek 12

**RADIO-FOTO**  
Sprzedaż Radiodoborniki lampy  
Kupno części radiowe  
**K. NOWAK** BYDGOSZCZ Długa 1 (2102)  
Przyjme od zaraz radiotechników

KOMUNIKATY

Przetarg Nr III 2-02/14/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na montaż jednego przesła dwutorowego dl. 98 m mostu kolejowego przez Wisłę w Toruniu z elementów rozstawionych wraz z uzupełnieniem brakujących części.

Podkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku, pokój nr 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu Nr III 2-02/14/46”.

Wadium w wysokości jednego % oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej, a kwit załącza się do złożonej oferty. Otwarcie ofert nastąpi we wtorek dnia 27 marca 1946 r. o g. 10-tej w pokoju nr 406.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dyrektor Kolei 1905r)

Przetarg Nr III 2-02/12/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Gdańsku ogłasza przetarg nieogr. na odbudowę uszkodzonego przepustu na km 1,545 linii Nowawieś Wielka-Bydgoszcz Wschód. Podkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku pokój nr 407 za opłatą 20 zł.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu Nr III 2-02/12/46”.

Wadium w wysokości jednego % oferowanej sumy wpłacać można bezpośrednio do kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP Gdańsk w PKO na Nr Konto XI 4209.

Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne. Otwarcie ofert nastąpi we wtorek dnia 26 marca 1946 r. o godz. 10-tej w pokoju nr 406.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dyrektor Kolei 1906r)

ROŻNE

Za długi męża nie odpowiadają Helena Krause, Chełmno, Grudziądzka 28. [1882r]

Hodowca bydła (szwajcar) z 15-letnią praktyką, żonaty, bezdzietny szuka posady na majątku. Miejscowość obojętna. Oferty nadsyłać: Inowrocław, Aleje Sienkiewicza 3 m. 1. [1876r]

Poszukujemy wykwalifikowanego blacharza. Zgłoszenia w Państwowe: Fabryce Sklejek, Bydgoszcz, Fordońska 116. [2101]

Dwaj fachowcy i fachowczynie na roboty trykotarskie potrzebni od zaraz. Zgłosz.: Wytwórnia Trykotaży, Pomorska 80 (dawn. Szczecińska 8). [2100]

Stenografistki rutnowanej, biegle piszącej na maszynie poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr 9, pokój 5. [2096]

Obejmę kierownictwo mylni, tartaku lub większego hotelu jako fachowiec. Poza ojczystym władam angielskim, niemieckim w słowie i piśmie. Zapotrzebowanie zgłość IKP, Gdynia pod „Fachowiec”. [1870r]

Licealista poszukuje pokoju w kulturowym domu w Śródmieściu, naczelnie; Białawki. Oferty: IKP, Bydg., pod „10”. [2112]

Radio-kino-mechanik z trzyletnią praktyką szuka posady, Jarryna, Bydgoszcz, Śniadeckich 21, II pi. [2081]

Zegarmistrz-ptyk, stracił przez działania wojenne warsztat i narzędzia, poszukuje posady. Zgłoszenia pod H. D. 125 — IKP, Bydgoszcz. [1798r]

Stanowisko leśniczego w lasach miejskich na Pomorzu wolne od 1. 4. br. wzgl. później. Wymagana jest ukończona szkoła dla leśniczych, gruntowne wiadomości teoretyczne i praktyczne z zakresu leśnictwa, łowiectwa i możliwie z hodowli oraz układania psów, nieprzekroczony wiek 40 lat. Wynagrodzenie według grupy IX uposażenia pracowników państwowych i deputaty (rola, laki, opaży). Zgłoszenia: IKP — Bydg., „2088”. [2088]

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział Pomorski przyjmuje od zaraz 2 rutnowane sily buchalteryjne — warunki do omówienia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 24. [2076]

Ogrodnicy i młodszy ogrodnictwa. Po kilku latach przerwy wyszły z druku i jest w sprzedaży „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” jako pierwsze i jedyne czasopismo ogrodnicze w Polsce.

W nr 1 znajdują się cenne artykuły najlepszych naukowców z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, kwaciarstwa, pszczelnictwa, ochrony roślin i przetwórstwa.

Cena numeru o 52 stronach druku wynosi 35 zł wraz z przesyłką poleconą.

Zamówienia kierować wprost do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” w Tarnowie, ul. Matejki 13. [1801r]

Fotografie do legitymacji, Ubezpieczalni, dowodów itp. po cenach ustalonych przez Cech — wykonuje szybko, solidnie firma Foto-Venus, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. [1729r]

Główny Urząd Morski poszukuje kilka biegłych maszynistów. Kandydatki zechcą zgłosić się w dziale Personalnym Głównego Urzędu Morskiego, Wrzeszcz, Grunwaldzka 47. [1897r]

Zamienię 4 umeblowane pokoje w Bydgoszczy na 3-4 umeblowane Gdynia-Sopot. Zgłoszenia IKP, Gdynia pod „86”. [1895]

Zamienię 4 pokoje z kuchnią komfortowe we Wrzeszczu na takie same 2 pokoje w Gdyni. Oferty składać IKP, Gdynia pod „Zamiana”. [1892r]

Agentów portretowych we wszystkich miejscowościach poszukujemy. „Studio” Poznań, Siemiradzkiego 3a. [1911r]

Mydlarz na produkcję 5 t miesięcznie dobre warunki potrzebny zaraz. Oferty z życiorysem do Admin. IKP, Bydgoszcz pod „Mydlarz”. [1909r]

Wolny frontowy plac Bydgoszcz, przy Dworcowej wydzierżawimy „Pogoń” Spółdz. z odp. udz. Pośrednictwo Nieruchomości, Bydg. Dworcowa 51/II, tel. 3316 [2123]

Radlomechanika — Instruktor z prawem szkolenia uczniów poszukuje Państw. Zakł. Szkolny dla inwalidów wojennych i wojskowych w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45. [1890r]

Dziewczyna do posytek uczciwych rodziców może się zgłosić. Bydg., Poznańska 4, Skład. [2111]

Nowość! Nowość! Podróżujący, agenci, spółdzielnie, hurtownicy, którzy odwiedzają sklepy artykułów spożywczych i drogerie, otrzymują wskazówki i warunki. Bardzo dobry zarobek, łatwa sprzedaż! Wytwórnia „LABOR”, Toruń, Sienkiewicza 2. PAP [1900r]

Uwaga! Portrety! olejne, pastelowe kredkowe ze starych zniszczonych pamiątkowych fotografii wykonuje szybko, solidnie firma Foto-Venus Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. [1728r]

Chiromantka znakomicie przepowiada przyszłość. Poznań, Czesława 10, m. 8. [1902r]

Wdowiec bezdzietny, drobny kupiec rynkowy, lat 50, pozna wdowę lub pannę od lat 45-50, która by znała się całkowicie na handlu (może być nawet z jedną córeczką do lat 12). Posiadać małą gotówkę, która będzie potrzebna dla stworzenia interesu i wspólnego życia. Oferty: IKP, Toruń. [1808r]

MATRYMONIALNE

Kawaler, kupiec wyższe wykształcenie, dobrze sytuowany pozna pannę, wdowę, rozwódkę. Cel matrymonialny. Weżyk, Łódź, Wólczańska 230. [1718]

Kawaler po trzydziestce miły, brunet, zawód kupiecki, mieszkanie — szuka panny zdrowej, dobrze zbudowanej, jasnoociekiej, ładnej — niedzisiejszych zasad, tylko poważnie „M. Z. S.” Gdańsk-Wrzeszcz, Poste restante. [1865r]

Samotny, w średnim wieku, dobrej prezencji, właściciel nieruchomości i czynnych wytwórni, zatrudnia w biurze inteligentną, przystojną, zgrabną, średniego wzrostu, niezależną Panią do lat 40. Cel matrymonialny. Może być niezamożny, lecz prawego charakteru i dobrego serca. Poważne oferty z fot. do zwrotu do IKP — Łódź, ul. Piotrkowska 66, pod „Prezencja”. [1857r]

UWAGA! Właścicielka zakładu rzeźniczego poszukuje samotnego mistrza rzeźniczego, dzielnego doświadzonego fachowca, do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Współnieństwo wzgl. małżeństwo nie wykluczone. Oferty składać: IKP — Gdynia pod „Szatynka”. [1787r]

Dla córki wyższego urzędnika, lat 20, blondynki, miłego usposobienia, pracowitej, przystojnej, właścicielki większego przedsiębiorstwa szuka jej opiekun męża lekarza, prawnika lub inżyniera. Załączyć fotografię. Oferty: IKP, Bydgoszcz, pod „1880”. [1880r]

Wdowa po aptekarzu samotna, z apteką wyjdzie za mąż za aptekarza w wieku od 45-53 lat. Odpowiedni panowie złożyć wyczerp. oferty do IKP, Bydg. pod „1881r”. [1881r]

Kawaler lat 32 — rzeźnik, posiadający większą gotówkę ożeni się z panią (wdową niewykluczone) do lat 30 posiadającą przedsiębiorstwo. Oferty IKP — Bydg., „1887”. [1887r]

Mełczyzna samotny lat 60 poszukuje ułomnej. Cel matrymonialny. Oferty: IKP, Gdynia pod „Samotny”. [1872r]

Kawaler lat 40, kupiec, wykształcenie akademickie, dobrze sytuowany, pozna Panią do lat 40. Weżyk, Łódź, Wólczańska 230. [1873r]

Emeryt porucznik, fachowiec, lat 59, wdowiec, jeniec wojenny, szuka starsze, panny, wdowy posiadającej przedsiębiorstwo, sklep, Brunetki bez przeszości. Cel matrymonialny. Wiadomość — fotografia IKP, Bydgoszcz, pod „Junosza 19”. [1888r]

Panna posiada mieszkanie gotówkę szuka towarzysza życia do 45 lat. Oferty IKP, Bydg. „Sierota”. [2110]

Panny, wdówki, rozwódki zamożne poszukują kandydatów na mężów. Biuro Matrymonialne. Weżyk, Łódź, Wólczańska 230. [1873r]

Panna inteligentna przystojna współniczka przedsiębiorstwa poszukuje ta droga znajomości z inteligentnym i przystojnym Panem. Oferty poważnie Gdynia, Postęrestante. A. 05704. [1893r]

Kawaler lat 33 na dobrej posadzie poślubi pannę do 30 lat. Oferty, fotografia IKP, Poznań, — Działyńskich 8. „Brunet”. [1901r]

Wdówka przystojna 39, trzyletnim synkiem, piękna willa, poślubi pana dobrze sytuowanego do 48 lat. IKP Poznań — Działyńskich 8. „Wdówka”. [1903r]

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gniezno na nazwisko Edmund Łuczowski, Gniezno, Stalina 30. [1878r]

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Ejsmond Leon, Dąbrowa Wielka. [2106]

Zaginione dowody tożsamości koni: klacz bujanka 11 lat, kasztan wałach 14 lat, kasztan z gwiazdka wałach 16 lat unieważniam Michał Potoniec, Szubin-Zamek. [2035]

4. 3. br. skradziono dokumenty Wendt Agaty — Wrzeszcz, Rokossowskiego 34, m. 5, obywatelstwa polskiego, kartę zameldowania, kartę spisu mebli, które niniejszym unieważniam. [1893r]

Unieważniam zgubione dokumenty: kennkarte, odcinek wymeldowania RKU Lublin na nazwisko Wajrak Stanisław. [1896r]

Poszukujemy por. rez. Nowińskiego Henryka z 64 pp., obecnie przypuszczalnie znajduje się w Poznaniu. Mam wiadomość od brata Jana oraz poszukuję Krystyny Nowińskiej z domu Grote. Mam wiadomość od męża S. Kubin, Gdynia, Czołgistów 5, m. 63. [1899r]

Kuryłowicz Witolda, r. 1921, ukończył gimn. Suwalskie 1939 r. poszukuje ojciec. Wiadomości proszę łaskawie kierować Zduńska Woła, woj. łódzkie, Plac Krakowski 3. Łaskawe wiadomości sownie wynagrodzę. Agr. Kuryłowicz. [1894r]

Eugeniusz Czornij poszukuje rodziców Jana i Marię, brata Tadeusza, rodzeństwo ze Lwowa Hołosa W. oraz Starych Bródów Wiadomość: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Traugutta 59/4. [2090]

MANDLOWE

Worki nowe i używane również podarte tkaniny workowe kupuje: Poznańska Fabryka Worków i Wyrobów Jutowych Poznań, ul. Przemysłowa 33, tel. 1845. [1682r]

Złoto, biżuterię, brylanty, kryształy, sprzedaż — kupno Zakład Jubilersko-Złotniczy Stefan Wiśniewski, Poznań, św. Marcin 27, podwórze. [1910r]

Poszukujemy do kupna 2 opony i dętki 270x28 do traktora. Zgłoszenia „Paged”, Bydgoszcz, Dworcowa 86. [1912r]

Poszukuję składu spożywczego towarem, lub bez. Oferty IKP, Bydgoszcz „Branża”. [2121]

Pani posiadająca 35 tysięcy szuka lokaty. Oferty IKP, Bydgoszcz „Kupcowa”. [2109]

Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów fryzjerskich, poleca firma Józef Popławski Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. [1834r]

Kupię 40 krzesel używanych równych. Oferty IKP, Bydg. „Bar”. [2121]

Przybory szewskie: formy, prawidła oraz obuwie wszelkiego rodzaju, oficerki damskie, meskie — na taniej kupisz: Skład Bydgoszcz, Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej). [2009]

Putra różne, skóry futerkowe materiały włókiennicze konfekcję męską, galanterię skórzaną, podróżną poleca Skład Włókienniczo-Futrarski — E. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. [1869r]

Kupujemy mleko w proszku, wanilinę i inne surowce do czekolady cukrów „Jantar” Bydgoszcz, Sobieskiego 6. [1724r]

Materiały bielskie, futra, skóry futerkowe kupuje — sprzedaje firma „Alwir” Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70. [1736r]

Poszukujemy dla poważnych reflektantów: domów, will, gospodarstw restauracyj, sklepów wszelkiego rodzaju. „Pogoń” Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdz. z odp. udz. Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. [1661]

Patefon z płytami okazyjnie sprzedam. Bydg., Grudziądzka 20/1. [2117]

Sprzedam motory elektryczne 7,5 KM, 4 KM, 5,5 KM, 3 KM wszystkie w dobr. stanie. Okna fabr. żelazne kute łukowe 1550x1350 mm, 20 szyb, 15 sztuk. Fr. Kujawski Warsztaty Mechaniczne, Odlewnia Żelaza, Toruń, Grudziądzka 29/31. [1889r]

Motocykl setka sprzedam Henryk Majewski, Lisewo, pow. Chełmno. [1891r]

Do wynajęcia willa — pensjonat, 42 pokoje. Wiadomości Inowrocław, ul. Toruńska 4. Dr. Kowalska. [1847]

Mieszadło mechaniczne, urządzenia do wyrobu past do zębów, kredę strącaną, chemikalia kupimy — Mariot, Gdynia, Świętojańska 132, tel. 274-25. [1747r]

SKALE do radiodbiorników różnych typów poleca: KOPIO-TECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbicę 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. [1517]

Duży sklep z mieszkaniem palarnią kawy do wydzierżawienia od gospodarza. Abrahama 71, m. 5. Gdynia. [1876r]

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drajkowski i Ska, Bydg., Wyzwolenia 1. przy Placu Teatralnym — płacimy najwyższe ceny. [2067]

„IKP” czyta cała Polska

Radio — Fotoaparaty, patefony, płyty oraz wszelkie pokrewne materiały kupuje — sprzedaje, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 3. [2060]

Linijkę z automatem lub bez, zeszytówkę dwugłową kupię natychmiast. Oferty: Kraków, Meiselsa 15, Firma „Papier” A. Wicińska. [1883r]

Wózki dziecięce luksusowe autka na oryginalnych kulkowych łożyskach poleca Skład, Bydg., Pomorska 21, wejście Śniadeckich. [2099]

„Rybak” — stęci, drygawica, bawełna, haczyki, buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47. [1874r]

Sprzedam aparat fotograficzny salonowy 24x24 wyciąg 95 cm, 3 kasety żaluzjowe ze statywem dwuramiennym fmy „Herlango” i obiektyw Tessar Zeissa 1:3.5 f=25 cm w migawce Compound, Gdynia, Świętojańska 99, „Fotos”. [1871r]

Koszule, krawaty poleca pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych — Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, telefon 137-07. [1886r]

Kapieszony do pistoletów, żyłki wysyła hurtowo „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. [1885r]

VICTORIA klej za zaliczeniem poleca „Cyklospor”, Łódź Piotrkowska 15. [1846r]

HURTOWNIA Włókienniczo-Galanteryjna „Mir” w/ Stanisław Trawiński, Łódź, ul. Piotrkowska 49, tel. 102-03 poleca na nadchodzący sezon wiosenny w dużym wyborze materiały z metra, bieliznę damską, męską i dziecięcą, pończochy pógazowe i jedwabne skarpety, chustki na głowę i wszelką drobną galanterię. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. Ceny konkurencyjne. [1850r]

Znaczkę pocztową najkorzystniej kupuje „Rybak” Gdynia, Świętojańska 47, tel. 218-16. [1875r]

Stolarskie maszyny, narzędzia łożyska, części samochodowe. Biuro Techniczne Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. [980r]

Centra—Anody—Sprychy — Łańcuchy—Baterie—Żarówki oświetleniowe — Przedstawicielstwo: Zbigniew Małski, Toruń, Król. Jadwigi 7. [1797r]

Maszyny biurowe, remonty, konserwacje, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Na czas remontu wypożyczamy inną maszynę. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych, Janusz Skarbonkiewicz — Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15

NAUWA

KOESPONDENCYJNE KURS Y KSIĘGOWOŚCI — Informacje Lublin, skr. poczt. 105. [2089]

Angielskiego droga korespondencyjna. Prospekt: Henryk Lewandowski, Łódź, Lipowa 48. Piórny pierwszy zeszyt za nadaniem 55 zł. [1762r]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17 DRUKARNIA „J. K. P.”, ul. Dr. Emilia Warmińskiego 14

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNY WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 3 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Ogłoszenia milimetrowe: Przed tekstem 30 zł, w tekście 25 zł, za tekstem 10 zł akrologi 7 zł Przetargi i ogłoszenia urzędowe 7 zł. Tabelaryczne i bilanse 15 zł za 1 mm Niedziela i święta 50% drożej